Nr 32. Dnia 1 lutego. Poniedziałek Dnia 20 stycznia (1 lutego) 1886 r.

PRENUMERATA
Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):
Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.
Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.
Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Ignacego B. M.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 44.	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 46 w.	Piątek: Agaty P. M.
Wtorek: **Oczyszczenie N. M. P.**	Zachód „ „ 4 „ 45.	Zachód „ „ 2 „ 37 r.	Sobota: Doroty P. M. i Teofila.
Środa: Błażeja B. M.	Długość dnia godzin 9 „ 1.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali —.	Niedziela: Romualda Opata.
Czwartek: Ansgarego i Andrzeja B.	Przybyło „ „ 1 „ 23.	Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 4° R.	Poniedziałek: Jana z Matty Wyzn.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Żegoty; jutro Miłosławy.

Zgromadzenia: Półroczna sesja zgromadzenia felczerów. (Sala magistratu— godz. 5 po południu.)

Zabawy: Bal na dochód starców i kalek pod opieką zboru ewangelicko-augsburskiego zostających. (Resursa obywatelska—godz. 9 wieczorem.) — Bal techników. (Resursa kupiecka—godz. 9 wieczorem.) — Bal tapicerów. (Długa 40, Harmonja—godz. 9 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Orfeusz w piekle"; jutro „Hugonoci";— Rozmaitości: dziś „Model na bohaterkę" i „Dom otwarty"; jutro „Model na bohaterkę" i „Trzpiotka"; — Mały: jutro „Kamionka". (Godzina 7 i pół wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

— W dniu jutrzejszym przypada uroczystość Oczyszczenia N. Marji Panny. O tem dawnem święcie już św. Grzegorz nisseński, w IV-ym wieku żyjący, wspominał. Sergjusz zaś papież przepisał odbywać w dniu tym procesje z zapalonemi świecami. Wtedy bowiem poświęcane są w kościołach świece, zwane gromnicami; zapalane bywają podczas burzy dla oddalenia gromów. Z tego powodu święto to zwie się też świętem Matki Boskiej Gromnicznej.

Oprócz solennych nabożeństw we wszystkich kościołach, przypadają odpusty całodzienne, z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami w kościołach: św. Jacka (po-dominikańskim), św. Anny (po-bernardyńskim) i w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim).

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odbędzie się nabożeństwo dopołudniowe bractwa matek chrześcijańskich, w kaplicy zaś Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny w kościele archikatedralnym św. Jana odprawioną będzie wotywa.

— W kościele parafjalnym N. Panny Marji odprawioną będzie jutro o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa w kaplicy Matki Boskiej Szkaplerznej.

Przegląd polityczny.

Umowa pomiędzy księciem Aleksandrem a sułtanem jest prawie gotową. Zawiera się ona w sześciu głównych punktach, a ma to w sobie szczególnego, że jedne z nich idą na korzyść Turcji, inne na korzyść Bułgarji... zadaleko. Sądzimy, że do tych pierwszych należy gotowość ks. Aleksandra do utrzymywania załogi tureckiej w Burgas, w jedynym bułgarskim pierwszorzędnym porcie wojennym na Czarnem morzu. Po co książę wprowadza bataljony tureckie na ziemię zjednoczonej Bułgarji, trudno na razie dociec. Prawda, że umowa ma zastrzegać mu dowództwo nad ową egzotyczną załogą, ale w takim razie pocóż pozostawiać trwały symbol zwierzchnictwa tureckiego w samym kraju, w łonie ludności rumelijskiej? Książę oświadczył również gotowość odstąpienia Turcji znanych włości pomackich w górach Rodope. Wiadomo, że pomacy są to sturczeni bułgarowie.

Niemniej wydaje nam się daleko sięgającem ustępstwem ze strony ks. Aleksandra zobowiązanie się do dostarczania sułtanowi pomocniczego korpusu bułgarskiego na każdą potrzebę wojenną Turcji. Prawda, że w zamian sułtan zgadza się na zjednoczenie Rumelji z Bułgarją; zjednoczenie to jedni chcą nazwać istotnem, inni przywiązują je tylko do osoby panującego, którym wobec obu prowincyj ma pozostać ks. Aleksander. Tenże mianuje ze swego ramienia gubernatora jeneralnego dla Rumelji wschodniej, którego podobno zatwierdza w urzędzie sułtan. Ten ostatni warunek znowu jest ciężkim dla Bułgarji, bo utrwala zbyt widocznie zawisłość Rumelji od sułtana i W. Porty. Wprawdzie Turcja zgadza się wreszcie na zjednoczenie rumelijskiej milicji z armją bułgarską i na jednolity ich ustrój, ale z drugiej strony przezorny sułtan i pod tym względem ocalił formę swojego zwierzchnictwa, gdyż mianuje księcia swoim „muszirem" (marszałkiem armji tureckiej).

Kto wie, czy *summa summarum* przyszły stosunek księcia bułgarskiego do Turcji w ogóle nie będzie zawiślejszym aniżeli dotychczasowy. Książę nie mieszał się dotąd do spraw Rumelji wschodniej, to prawda, ale za to był samowładnym panem u siebie w Bułgarji, nie miał obowiązku pośpieszania sułtanowi z pomocą wojskową i nie nosił tureckiego fezu.

Rozbierając wszystkie *pro* i *contra*, dochodzi się do przekonania, że Turcja na ugodzie z księciem Bułgarji zyskuje wiele bardzo i może zawiele. Ojcem chrzestnym tej umowy był niewątpliwie lord Salisbury, który uważał, że tą tylko drogą może Bułgarja najrychlej osiągnąć zgodę sułtańską na zjednoczenie z Rumelją. A takie było przecież życzenie królowej Wiktorji, wyrażone otwarcie i prawie serdecznie, po macierzyńsku, w jej mowie tronowej z dnia 21-go z. m. Nie potrzeba zapominać, że królowa Wiktorja jest matką księżnej Beatryczy, żony młodego Henryka Battenberga, brata księcia Aleksandra. Losy Bułgarji są dzisiaj dla królowej niemal—sprawą familijną.

Dzisiaj już lord Salisbury ustąpił z widowni, być może wszelako, że p. Gladstone nie zmieni kierunku jego polityki na wschodzie. Był on zawsze gorącym przyjacielem i orędownikiem bułgarów, a „turka" tak nienawidził, że nawet jego nazwiska „wymówić nie umiał". Zapewne przeto nie zerwie on świeżo nawiązanych węzłów sympatji pomiędzy Anglją i Bułgarją, zakrawającej prawie na moralny protektorat pierwszej nad drugą. Ztąd wynika wszelako brak pewności, aby mocarstwa inne zatwierdziły umowę zawartą w Konstantynopolu; horyzont przeto wcale dziś jeszcze nie wydaje nam się tak błękitnym, jakby na pierwszą wiadomość o zawarciu umowy bułgarsko-tureckiej mniemać można było.

Mniej dostępnym okaże się p. Gladstone wobec żądań greckich, jakkolwiek dawniej był filhellenem. Rozumie on, że wybuch wojny grecko-tureckiej zaniepokoiłby Europę i doprowadził może do wielkich, groźnych zawikłań. A p. Gladstone pragnie obecnie pokoju, ponieważ postanowił w tym ostatnim okresie swego żywota politycznego dokonać ugody Anglji z Irlandją. W tym celu zaniecha on przedewszystkiem zapowiedzianego przez lorda Salisburego podjęcia nowych kroków represyjnych przeciw Irlandji. Świeżo mianowany irlandzkim sekretarzem stanu p. Smith (nie Stanhope, jak pierwotnie projektowano) zapewne już nie pojedzie do Dublina, a zastąpi go w nieobjętej dotąd godności jeden z whigów przyjmujący ideę zgody, wywieszoną na sztandarze politycznym państwa przez Gladstona.

Depeszę naszą wczorajszą o rezultacie głosowania w sejmie pruskim nad wnioskiem Achenbacha uzupełniamy dzisiaj wytłumaczeniem pobudek, które skłoniły całą opozycję sejmową do usunięcia się od głosowania i wyjścia z izby. Przewódca wolnomyśl-

21)

ABRAHAM KITAJ.

POWIEŚĆ

Z CZASÓW KRÓLA JANA

przez

Zygmunta Kaczkowskiego.

(Dalszy ciąg.)

Dym był to żyd już niemłody, bardzo poważny, z długą siwą brodą, miał żupan długi biały atłasowy na sobie i czapkę sobolą na głowie. Pochodził on ze starożytnej i poważnej rodziny, *more morene*, jak się to u nich nazywa, i zawsze się okazale ubierał, aby go i ci respektowali, którzy go nie znali, a zwłaszcza dziś, gdzie musiał sądzić spory między żydami, a na czas między żydem a chłopem, bo i chłopi się chętnie na jego sąd zdawali.

— A gdzieto pan kapitan tak długo się bawił?— rzecze Dym do Mleczka, który z konia nie zsiadał— ja już nieraz myślałem, że panu kapitanowi się broń Boże! co stało. A byłem pewny, że pan kapitan przed jarmarkiem powróci, bo to tam niemało kupców węgierskich ba nawet tureckich, przeciągnęło przez Cisnę...

A Mleczko na to:

— Miałem cię za mądrego, mój panie Moszku, a widzę, że ladaco pleciesz. Wolę ja takiego kupca, co wraca z jarmarku, bo przecie ma co w kalecie, a który dopiero na jarmark jedzie, to czasem i tynfa u niego nie znajdziesz.

Więc Dym się na to uśmiechnął i rzekł:

— A pan kapitan zawsze ma rozum, że i sam rabin może mu się pokłonić. Ale to trzebaby się pośpieszyć, bo ci kupcy już jutro na noc a najdalej pojutrze rano zaczną odjeżdżać.

— Będę ja tam na czas — odparł Mleczko i zaraz dodał—Ja się czem innem kłopocę, bo oto niewiem, gdziebym miał na noc zajechać. Jużci ja zawsze u Hołubowskiego nocuję i terazbym tam przenocował, ale mi chodzi o moją furkę, bo to tam trzeba Hoczewkę w bród przebywać, a jako widziałem, srogie ona jeszcze toczy bałwany po deszczach, które tu spaść musiały, więc boję się, żeby mi się nie zamoczyły towary.

— Jużto u pana Hołubowskiego—rzecze Dym na to — to i jegomość sam trudnobyś się dziś przenocował. Bo tam teraz wszystko przewrócone do góry nogami. Pan Rafał kazał cały zamek odnowić, pełno tam rzemieślników, szlifują posadzki, po ścianach nowe wieszają makaty, bielą ściany zewnętrzne, dziedziniec brukują i podobno jeszcze roboty nie skończyli—a to już jutro fest wielki, bo goście przyjeżdżają na oględziny.

— Na jakieżto oględziny?—zapyta Mleczko—boć dawniej to zawsze pan młody jeździł na oględziny do panny a teraz jadą oglądać pana młodego, to już chyba, że obyczaje się wywracają?

— Nic w tem dziwnego—odpowiedział mu Dym— pan Rafał chciałby pannie we wszystkiem dogodzić, więc sobie to u niej uprosił, ażeby z matką i ze swatami zajechała do zamku, obejrzała pokoje i powiedziała, jeżeliby tam co chciała mieć po swojej woli.

A na to Mleczko:

— Już tam, jak widzę, ci nowi kawalerowie sami nie wiedzą, jak mają dogadzać swym pannom, choć dobrze widzą jak drugich żony wodzą za nos, albo też i za rogi. Więc ja już chyba nie pojadę do zamku, ale gdzie ja się tutaj pomieszczę?

— A jaki jegomość dla swego przyjaciela niegrzeczny—odpowie mu na to Dym, włożywszy rękę za pas jedwabny — a od czegóż to Moszkowa gospoda? Stoją tam u mnie ormjanie, których ja bardzo poważam, bo to dawni znajomi, ale gdybym ich nawet miał powypędzać, to jeszczebym jegomości nie puścił do innej gospody.

Więc Mleczko się trochę namyślił, a potem rzekł:

— Ba, ale bo mi chodzi o moją furkę, żeby mi tam jacy złodzieje nie rozdrapali moich towarów, bom ja się dobrze napukał po Sanoku i Krośnie, nimem sobie to wszystko pozbierał.

— A ktoby-to śmiał kraść jegomościne towary?— zawoła żyd na to—są u mnie stróże a i ormjanie się także pilnują. A co to jegomość tam masz na tej furce?

nych, dep. Richter, pragnąc przeszkodzić w ostatniej chwili uchwaleniu wniosku Achenbacha, wpadł na dowcipny i bystry pomysł; zażądał on na mocy art. 27-go regulaminu izby odesłania drugiej rozolucji achenbachowskiej do komisji, ponieważ zawiera ona zobowiązanie się izby do udzielenia kredytu rządowi. Prawica zapomniała o tym paragrafie, zapanowały przeto na ławach liberalno-konserwatywnych osłupienie i panika. Gdy jednak po krótkiej ale żarliwej dyskusji regulaminowej większość ta odrzuciła 234 głosami przeciw 151 wniosek dep. Richtera, powstali przedstawiciele stronnictw opozycyjnych Schorlemer Alst (centrum), Kantak (frakcja polska) i Virchow (lewica wolnomyślna) i oświadczyli zbiorowo, że skoro izba narusza regulamin, usuwają się od bezprawnego głosowania i ustępują z sali posiedzeń. Pozostali na ławach sami „swoi" i przyjęli wniosek p. Achenbacha jednomyślnie (244 głosami na 245 obecnych, prezydent Koller nie głosuje). Posiedzenie sobotnie trwało ośm godzin.

Br. Z.

Ze spółek spożywczych.

W dniu wczorajszym obradowała komisja spółek spożywczych, wyznaczona przez zjazd delegatów z dnia 7-go grudnia r. z. do obmyślenia zasad, na jakich mógłby się opierać utworzony związek handlowy tych pożytecznych stowarzyszeń.

Po kilkokrotnem porozumieniu się i po zbadaniu możliwych form podobnego związku komisja przyszła ostatecznie do wniosku, iż może on być dokonany jedynie za pośrednictwem jednej ze spółek związkowych.

Roli tej, jak łatwo można było się domyślać, podjął się warszawski „Merkury", spółka w kraju i najstarsza i rozporządzająca największym funduszem i, co najważniejsza, sprowadzająca już wszelkie towary bezbośrednio z pierwszej ręki.

Dzięki więc „Merkuremu", sprawa zjednoczenia stowarzyszeń, kończy się jaknajpomyślniejszym rezultatem, gdyż — pod sterem przedsiębiorstwa solidarnego, niejako „z urzędu i z wieku" powołanego do opieki nad resztą młodszej braci.

Według spisanych warunków związku „Merkury" będzie sprzedawał spółkom towary *po cenach kupna*, z doliczeniem niewielkiego procentu tytułem komisowego.

Obliczenia cen, podawanych przez „Merkurego" stowarzyszeniom związkowym, będą stale sprawdzane przez komisję spółek co rok wyznaczaną.

Tak więc, gdy obecnie spółki sprowadzają produkty z trzeciej lub czwartej ręki, płacąc wysokie odsetki handlowe, odtąd będą kupowały towar niemal po cenach fabrycznych, ryż np. *loco* Londyn, śledzie *loco* Hamburg itd., jak gdyby same sprowadzały je z tych pierwszych źródeł, z doliczeniem tylko kosztów przewozu i komisowego.

Lecz „Merkury" nie będzie przedstawicielem zupełnym związku.

Za jego pośrednictwem spółki nabywają tylko towary, których w fabrykach krajowych dostać nie można—jest to więc stosunek czysto handlowy.

Stosunek zaś fabryczny, co do towarów miejscowego pochodzenia, komisja zawiąże niebawem znowu bezpośrednio z firmami kraiowemi, zawierając z niemi umowę o stałe dostawy dla wszystkich spółek o ile można, dla tych ostatnich najdogodniejszych.

Po ostatecznem wygotowaniu tych umów i przepisów związek handlowy spółek wejdzie w życie zapewne najdalej od d. 1-go marca r. b.

Przy sposobności wspomnieć tu wypada, iż w skutek zjednoczenia przedsięwzięć spółkowych w kilku miejscowościach zajęto się energicznie tworzeniem stowarzyszeń.

Między innemi zawiązała się już spółka fabryczna w Pruszkowie, dzięki inicjatywie i usiłowaniom inżeniera Mieczysława Rudnickiego, w projekcie zaś bliskim urzeczywistnienia pozostają spółki w Radomiu, Piotrkowie, Kaliszu i Wieluniu.

Na uwagę zasługuje przedewszystkiem—wieluńska, jako zakładana przez właścicieli ziemskich dla handlu towarami, do gospodarstwa potrzebnemi, takich bowiem stowarzyszeń, na zasadzie ustawy z r. 1882-go, dotąd w kraju nie mieliśmy.

Kończąc niniejszą notatkę o związku, zaznaczamy jeszcze, że komisja spółek wygotowuje też szematy ksiąg buchalteryjnych, instrukcję dla komisyj rewizyjnych i porozumiewa się z instytucjami ubezpieczeń o obniżkę premij asekuracyjnych.

SZKIC.

Noc spadła cicha na miasto, co szałem
Wrzało zapustnym i gwarem i śmiechem,
I pieszczotliwym musnęła oddechem
Dachy kamienic, piętnem śniegu białem,
Ponaznaczane, i krzyże kościołów,
Błyszczące w blaskach styczniowego słońca,
Zalała morzem mroków... noc bez końca
Spłynęła na świat z chórami aniołów...

Tam, gdzie stworzenia bez serc... i bez chleba
Żyją, jak gady, w błocie i w bezcześci,
Wpatrzona w błękit gwiazdzistego nieba
Stała u okna kobieta... niewieści
Wdzięk dawno zniknął z jej zmęczonej twarzy,
Pokrytej warstwą różu i bielidłem,
W oczach łzy błysły... snać swem białem skrzydłem
Dotknął jej anioł snów... kobieta marzy...

Kościół był świateł zalany potokiem
I ustrojony girlandami kwiatów,
Przed chrystusowem załzawionem okiem,
Co poglądał na obszary światów,
Drżały aniołki zawieszone w górze
I uśmiechały się do ludzi tłumu,
Co czerniał w dole... nagle na marmurze,
U stóp ołtarza młoda para klękła,
Ksiądz związał stułą nowożeńców ręce,
I już się oni na wieki złączyli,
Usta szepnęły cicho, jak w piosence,
Słowa przysięgi...
I w tej samej chwili
Śniącej u okna kobiecie pierś pękła...

Or—ot.

WIADOMOSCI BIEZACE.

= W *Praw. wiestn.* czytamy, iż lekarze, obowiązani do odsłużenia pewnego terminu za uwolnienie od opłaty w uniwersytetach, mają być bezzwłocznie odsyłani na służbę. Podania o uwolnienie od obowiązkowej służby wówczas tylko będą przez kuratorów okręgów naukowych uwzględniane, jeżeli dołączone zostaną kwity kas skarbowych z uiszczonych opłat wpisowych.

= Kwestja ustanowienia w drodze prawodawczej odpowiedzialności właścicieli fabryk, zakładów przemysłowych za śmierć lub kalectwo robotników podczas roboty wkrótce ma otrzymać sankcję prawodawczą. Opracowany ostatecznie przez ministerjum finansów projekt wniesiony będzie wkrótce do rady państwa i prawdopodobnie, jak donoszą *St. Pet. wied.*, wprowadzony zostanie w życie jeszcze w pierwszej połowie r. b.

= Dochodzi nas wiadomość, iż w Królestwie na wzór miast w cesarstwie, zaprowadzone być mają kasy pomocy dla akuszerek. Pierwsza taka instytucja powstałaby w Warszawie.

= Główny zarząd wykupowy uległ ostatecznej reformie, a większa część papierów przesłaną została do ministerjum finansów, gdzie utworzono dla tych spraw specjalny oddział.

= Wyższa rada kolejowa została już zupełnie sformowąna z członków od rządu, obecnie wybierani są przedstawiciele towarzystw kolejowych i komitetów giełdowych.

= Akcje kolei dąbrowskiej, wylosowane d. 29-go grudnia r. z., realizuje kasa główna zarządu w Warszawie oraz dwa banki w Petersburgu.

= We środę, dnia 3-go b. m., odbędą się w magistracie warszawskim dwie licytacje, a mianowicie na jednoroczną dzierżawę posesji pod nrem 1161 od rs. 600 rocznie i na jednoroczną dzierżawę posesji nr 1271*b* od rs. 4000 rocznie.

= Wiele magazynów towarowych w dzielnicy nalewkowskiej, mieszczących się w t. zw. mieszkaniach prywatnych, lub jako filji innych składów, pociągnięto do oddzielnej opłaty patentowej. Na manipulacji tej zyska też i kasa miejska, pobierająca na rzecz swoją pewien procent od tych opłat.

= Dnia 12-go b. m. upływa ostateczny termin wnoszenia opłaty za patenta i świadectwa handlowe od kupców, należących do tutejszego zgromadzenia kupieckiego. Opłata ta, jako wnoszona pod d. 12-ym stycznia, jest wyższą o półtora raza od normalnej.

= Znany w mieście naszem z zeszłorocznego pobytu estetyk duński Jerzy Brandes, przybył do Warszawy z Kopenhagi na czas dłuższy i zamierza wystąpić z odczytem.

= **Z teatru i muzyki.**

* Tydzień repertuarowy wypełniony zapowiedziami zajmujących nowości, rozpoczął się wczoraj dwiema jednoaktówkami: „Czy pani przyjmuje?" z francuskiego Najaca i „Model na bohaterkę" z niemieckiego Holpeina.

O pierwszej trudno cośkolwiekbądź powiedzieć, bo po spadnięciu zasłony nikt dobrze sobie sprawy nie zdaje o co tam szło, dlaczego to było napisane, przetłumaczone, przedstawione; na drugiej bawiono się bardzo dobrze, do czego oprócz humoru sztuki przyczyniła się niemało ożywiona gra panny Marcelówny, pp. Tatarkiewicza i Prażmowskiego.

Mleczko był człowiek w sobie zamknięty i niechętnie się przed drugim otwierał, bo wiedział, że co się nie powie, to się też i nie wyda; ale z Moszkiem był zdawna na stopie przyjaźni a przytem był w dobrym humorze, bo mu się jego ekspedycja udała, więc pokręciwszy wąsa, rzekł z satysfakcją:

— Mam sześć postawów sukna na mundury dla moich żołnierzy, dwanaście skór habelkowych na buty i lederwerki, guziki, kaszkiety i inne przybory, a przytem wiozę też sobie cztery solówki prochu, com je sobie wyprosił u pana starosty.

A wtedy Moszko się trochę zająknął i rzekł:

— Jakto? to proch do strzelania? a na co to jegomość proch wozi ze sobą? A jeszcze do tego cztery solówki! Broń Boże jakiego przypadku, toby i całe miasto wyleciało w powietrze.

A Mleczko śmiał się, że aż się trzymał za boki. A potem rzekł:

— Ot, widzicie wy, żydzi; kiedy o opryszkach słyszycie, to się wam trzęsą bebechy ze strachu a kiedy proch wiozą dla waszej obrony, to już zdechł pies, aby też nie wystrzelił. Kiedy czytam stary testament, to wszystko rozumiem, jeno to mi się nigdy w głowie pomieścić nie może, że żydzi zdobywali Jerycho. Ej, panie Moszku, tak mi się widzi, że twoi przodkowie musieli ten passus podskrobać.

Ale Moszko był jakoś zasumowany i ciągle z boku na furtkę spoglądał, tymczasem zaś odpowiedział:

— My nie jesteśmy tak bardzo trwożliwi, tylko ostrożni. Bo to i tak spada na ludzi dosyć nieszczęść niespodziewanych, trzebaż przynajmniej tym zapobiegać, które można przewidzieć.

— Bardzoś to dobrze powiedział, mój panie Moszku — rzecze Mleczko — otóż-to ja właśnie dlatego proch wiozę.

Potem myślał mało niewiele a wreszcie rzekł:

— To wiesz ty co, to ja sobie już chyba do Mruczychy zajadę. Bo to u ciebie trudnoby się dopilnować—a u Mruczychy jest miejsca dosyć, jest szopa i stajnia, a pewnie gości tam nie ma.

Moszko może rozumiał inaczej, ale aby się uwolnić od tych solówek prochu rzekł grzecznie:

— Pan kapitan zawsze znajdzie sposób na wszystko.

Tymczasem Mleczko, obróciwszy się ku swojej furze, zawołał głośno:

— Pietraszek! skocz-no do pani Mruczychy i spytaj czy nas przyjmie na nocleg a obacz zarazem czy się tam pomieścimy.

Pietraszek, którego Mleczko zrobił starszym dragonem, był to chłopak lat ledwie dwudziestu kilku ale dobrze już rozgarniony j doświadczony a bardzo przywiązany do Mleczka. Był też bardzo wdzięcznej urody, niebardzo wysoki wzrostem, lecz silny i zwinny a przytem chętny do pracy; lice tam było u niego jak gdyby krew z mlekiem a wąsik czarny, bardzo niebezpieczny dla dziewcząt.

Był on zarówno z Mrukiem rodem z Terla i zwał się Terlecki; jego ojciec był najbogatszym pomiędzy szlachtą tamtejszą i miał cztery dymy, z którego—to powodu dano mu przydomek dziedzica. Jako dziedzic chciał też cokolwiek wyforytować swojego syna i dał go do szkół do bazyljanów do Dobromila.

Pietraszek przez jakie lat dziewięć bardzo dobrze się uczył, jednak gdy podrósł, coś tam bazyljanom zmalował i drapnął ze strachu przed bizunami. Ale i u jego ojca wisiał bizun na ścianie, ledwie nielepszy jak bazyljański, więc Pietraszek puścił się w świat na los szczęścia a zaszedłszy do Stanisławowa, wstąpił tam do dragonów cudzoziemskiego autoramentu. Jeszcze mu się i wąs dobrze nie zasiał, kiedy już było pod Żórawnem, gdzie był pacholikiem u kapitana.

Tam poznał go Mleczko i wziął go do siebie — a potem tak się to jakoś zrobiło, że mu przypadł do serca, a teraz już był starszym w prezydjum bastjonu; gdyby chciał, mógł był zostać oficerem w jakim pułku cudzoziemskiego autoramentu ale nie ubiegał się o to, bo tu był między swoimi.

Tutaj go Mruk protegował jako swojaka, chociaż nie był mu krewnym, tutaj znali go wszyscy panowie, ztąd mu było niedaleko do ojca i ztąd mógł prędzej do jego łaski powrócić; tu wreszcie już swego kapitana dla siebie uchodził: więc chociaż służba była czasem ciężka u Mleczka, zwłaszcza na wyprawach za opryszkami albo w podróżach, jednak wolał tu bywać, niżeli znowu puszczać się w świat między obcych.

A może też miał jeszcze inne do tego powody.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Do obu będziemy mieli jeszcze sposobność powrócić.

* W salach redutowych odbędzie się dziś wieczorem drugi i ostatni koncert p. Alfreda Grünfelda, ze współudziałem panny Dobieckiej.

Znakomity pianista opuszcza w dniu jutrzejszym nasze miasto, udając się w dalszą wędrówkę artystyczną.

* Po dłuższej przerwie daną będzie jutro na scenie teatru Małego zabawna krotochwila pp. Meilhac Halevy p. t. „Kamionka”.

= Maskarada.

Wczorajsza maskarada, jak na piątą, a więc nie należącą do liczby faworyzowanych przez publiczność tutejszą, była bardzo liczną, bo zgromadziła z górą 1,200 amatorów i amatorek tej zabawy.

Domina odznaczały się elegancją, co niezawsze da się powiedzieć o trzeciej i czwartej maskaradzie.

Widocznie w tym roku *beau monde* warszawski zaszczycił swojemi względami wczorajszą zabawę.

Z tego też powodu choć na salach redutowych było mniej tłumno i gwarnie, bawiono się doskonale, a intrygowano niemiłosiernie.

Była to więc maskarada w całem tego słowa znaczeniu.

= Ze Stowarzyszenia subjektów handlowych.

Onegdajszy wieczorek muzyczny w Stowarzyszeniu subjektów odznaczał się ciekawym programem, jak również umiejętnem wykonaniem.

Część fortepianową wypełnili pp. Oberfeld i Prechner, którzy starannie wykonali kilka poważniejszych utworów, z tych „Tańce góralskie” Paderewskiego najlepiej wyszły.

P. S. dał się poznać jako obiecujący wiolonczelista, zaś p. Z. odśpiewał dwie kompozycje Moniuszki i Vogla.

Sympatyczna a udatna deklamacja panny X. zyskała sporo oklasków.

Zasługa urządzenia tak urozmaiconego wieczorku należy się p. Oberfeldowi, nauczycielowi muzyki.

Sala przepełniona była słuchaczami.

= Z wystawy.

Po zamknięciu wystawy dzieł konkursowych, komitet Towarzystwa zachęty sztuk zamierza sprowadzić jedno z większych dzieł, znajdujących się w paryskim salonie.

W sprawie tej przeprowadzoną zostanie korespondencja.

= Tombola artystyczna.

Tombola na rzecz kasy artystów dramatycznych odbędzie się za dwa tygodnie.

Zakończy ona szereg zabaw maskowych, urządzanych przez dyrekcję teatralną podczas bieżącego karnawału.

Zbieranie fantów posuwa się raźnie.

= Sale zarobkowe Staszica.

Budowa gmachu dla sal zarobkowych Staszica ma się rozpocząć z wiosną r. b.

Gmach ten stanie na terytorjum szpitala wolskiego, zwrócony frontem ku ulicy Przyokopowej.

Główny nadzór tak nad budową jak i działalnością sal zarobkowych będzie poruczony jenerałowi Radoszkowskiemu, kuratorowi szpitala wolskiego.

Komitet wypracował już szczegółowy plan zajęć, jakim się będą oddawały osoby korzystające z przytułku.

Przy nowej instytucji będzie założoną pralnia chemiczna, warsztaty szewckie, krawieckie i inne, tudzież fabryka zabawek dziecinnych, prowadzona na szerszą skalę.

Słyszeliśmy, iż komitet, nie mogąc wyszukać zdolnego kierownika do fabryki na miejscu, zamierza sprowadzić go z zagranicy.

Sądzimy, iż i w Warszawie znalazłby się człowiek mogący zająć to specjalne stanowisko.

= Sesja drukarzy.

W dniu wczorajszym odbyła się sesja nadzwyczajna zgromadzenia drukarzy, zwołana w celu wyświetlenia niejasności w złożonem zgromadzeniu przez urząd starszych sprawozdaniu z dochodów i wydatków za r. 1884-ty, oraz kilku wypadków uchylenia się tegoż urzędu od obowiązujących go przepisów.

Posiedzenie zagaił podstarszy, p. Kazimierz Gołoński, oświadczeniem, iż w imieniu własnem i nieobecnego na sesji starszego, p. Ignacego Zawiszewskiego, prosi o natychmiastowe uwolnienie od obowiązków.

Zgromadzeni jednomyślnie przychylili się do tego żądania.

Następnie odczytano zawarte w 8-iu punktach kwestje wymagające wyjaśnień i p. Gołoński na niektóre z tych punktów odpowiedział.

Dyskusja była bardzo ożywiona.

W skutek usunięcia się urzędu starszych, obowiązki ich obejmują koleją głosów otrzymanych na sesji wyborczej, na czas pozostały do ukończenia kadencji, pp. Pajewski jako starszy i Danielewicz jako podstarszy.

= Wyjaśnienie.

Z powodu wzmianki o sprzedawaniu za bezcen „Słownika łacińsko-polskiego do źródeł prawa rzymskiego” prof. Teodora Dydyńskiego, proszeni jesteśmy o wzmiankę, że skradzione egzemplarze zostały już wycofane z obiegu.

Obecnie dzieło to nabywać można tylko w prawidłowej drodze księgarskiej.

= Popieranie wynalazków.

Słyszeliśmy o mającem powstać w Warszawie akcyjnem towarzystwie popierania i eksploatacji wynalazków krajowych.

Projekt ten podjęty przez kilku kapitalistów, będzie przedstawiony do decyzji wyższej władzy.

O pożyteczności projektowanej spółki mówić byłoby zbytecznem.

Chodzi tylko o urzeczywistnienie.

= „Norton”.

Taką nazwę nosi hamulec pneumatyczny, zamykający samodzielnie i bez łoskotu wszelkie drzwi.

Aparat ten funkcjonuje w jednej z większych tutejszych cukierni i jest do nabycia w Warszawie.

= Loterja.

Ostatnia reforma sprzedaży biletów loteryjnych przez kolektorów zaczyna wydawać owoce.

Za dowód może służyć fakt, iż jeden z tutejszych kolektorów uwiadamia przez ogłoszenia w gazecie o posiadaniu na sprzedaż biletów loteryjnych do pierwszej klasy.

Dawniej zgłaszającym się po kupno kolektorzy odpowiadali albo iż biletów „jeszcze” nie ma, albo „już” nie ma.

Zmianę tę godzi się zanotować ku radości amatorów loterji klasycznej...

= Dla bezpieczeństwa.

Śliskie i niebezpieczne schody oraz chodnik około domu Roezlera na Krakowskiem-Przedmieściu są obecnie nacinane.

Ten sam środek powinienby być zastosowany na ulicach Elektoralnej i Świętokrzyskiej, gdzie przechodnie ślizgają się i padają.

= Nowe sklepy.

Pomimo „ciężkich czasów” i stagnacji, trapiącej handel, w ostatnich czasach w Warszawie powstało kilka większych sklepów.

Handlujący nie zrażają się więc niepowodzeniem kolegów.

= Starożytności z zagranicy.

W Paryżu zmarła niedawno pani B., po której pozostały cenne zbiory zabytków starożytnych i monet polskich.

Jeden z tutejszych amatorów starożytności, pragnąc ocalić zbiory, udał się do Paryża dla nabycia ich w całości.

Obecnie, gdy ajenci zagraniczni nieustannie wywożą od nas zabytki, fakt ten zasługuje na zaznaczenie.

= Zawód.

Jeden z naszych znajomych, p. R., został wezwany telegraficznie po odbiór spadku, jaki miał pozostawić jego stryj, zmarły w Bukareszcie.

Pan R. z trudnością wyrobiwszy sobie urlop i zadłużywszy się na koszta podróży, odbył daleką drogę jedynie po to, aby na miejscu sprawdzić, że stryj pozostawił długi w dwójnasób przewyższające masę czynną.

Naturalnie, iż p. R. spadku nie mógł przyjąć, a ze zmartwienia i utrudzenia podróżą mocno się rozchorował na tyfus.

= Weselny dom.

Na miano to zasługuje jeden z domów na Nowogrodzkiej, w którym nocy wczorajszej odbywały się trzy huczne wesela.

Wyszły bowiem za mąż córki lokatorów z pierwszego i drugiego piętra, a nadto stróż kamienicy wyprawiał sute weselisko swojej siostrze.

Inni lokatorzy, którym się spać chciało, niebardzo byli z tych trzech wesel radzi.

= Ofiara karnawału.

W dniu wczorajszym p. L., młody 24-letni człowiek, raptownie zaniewidział.

Wezwany lekarz specjalista zaopinjował, że ślepota jest nie do uleczenia.

Przyczyną strasznego kalectwa są noce bezsennie trawione, gdyż p. L. od dwóch tygodni prawie co noc tańczył na rozmaitych wieczorkach, a w dzień zajęty pracą biurową nie miał czasu na odpoczynek.

Zdrowy, młody organizm, pomimo takiego życia niehygjenicznego, wytrzymał, wzrok jednak mocno sforsowany, uległ smutnemu prawu natury.

= Kradzieże.

Na placu Witkowskiego pod nrem 10-ym, z jatki J. Sędzikowskiego, skradziono paręset funtów mięsa. — W wagonie tramwajowym kupcowi Bormanowi wyciągnięto pugilares zawierający 560 rs. gotowizną.

= Walka ze złodziejami.

W dniu wczorajszym J. Goldsztejn, zamieszkały pod nrem 11-ym na Miłej, powróciwszy wcześniej niż zazwyczaj do domu, zastał gospodarujących dwóch złodziei i stoczył z nimi zaciętą walkę.

Ostatecznie jeden z łotrów zdołał zemknąć, drugiego zaś przytrzymano.

Goldsztejn z tej bójki wyszedł mocno poturbowany.

= Porwanie dziecka.

Onegdaj wieczorem z mieszkania pani W. na Dzielnej pod nrem 7-ym porwano siedmioletniego chłopca.

Przedsięwzięte natychmiast poszukiwania wykryły, że porwania dopuścił się ojciec dziecka, a mąż pani W., z którą jest rozseparowany.

Na skutek zawiadomienia telegraficznego odebrano dziecko ojcu w Grodnie i pani W. wczoraj wieczorem po nie pojechała.

= Przejechanie.

W dniu wczorajszym na Targowej omnibus hotelu saskiego, skutkiem nieuwagi furmana, najechał na Bina Wajsmana.

Handlarz upadł na bruk i uległ zgnieceniu klatki piersiowej oraz obu nóg.

Poszwankowanego odwieziono do szpitala starozakonnych.

Życiu Wajsmana grozi niebezpieczeństwo.

= Poparzenie.

Nocy wczorajszej na Pradze pod nrem 136-ym Antonina Majewska przewróciła się na schodach wraz z lampą.

Od rozlanej nafty wynikł pożar, a na Majewskiej zapaliło się ubranie.

Mieszkańcy ogień ugasili, Majewska zaś poniosła ciężkie poparzenia na całem ciele.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym na Szpitalnej pod nrem 12-m zmarła nagle Anna Krosnowska.

Zwłoki zabezpieczono, celem zbadania przyczyny nagłej śmierci.

† Wspomnienie pośmiertne.

W Piotrkowie zmarł temi dniami b. oficer wojsk polskich, ś. p. **Ignacy Kobierski.**

Była to postać czcigodna, otoczona nimbem żywej tradycji.

Urodzony w r. 1792-im w Godziszewie nad Wisłą, w okolicach Gdańska, gdzie pierwsze wykształcenie odebrał pod orędownictwem wuja, kanonika katedry kujawskiej.

W 15 ym roku życia zaciągnął się do wojska i uczestniczył w kampanji napoleońskiej.

Ożeniony z siostrzenicą jenerała Skrzyneckiego, osiadł nad Pilicą jako rolnik.

W „Kalendarzyku politycznym” Radziszewskiego znajduje się wspomnienie wojskowe Kobierskiego.

Zmarł otoczony prawdziwym szacunkiem.

= Weteran.

W sobotę zmarł najstarszy mieszkaniec Kielc, ś. p. Piotr Borkowski, żołnierz napoleoński.

Zmarły urodził się na schyłku zeszłego stulecia w r. 1793-im.

= Handel zbożowy.

Obywatele i kupcy zbożowi w gub. podolskiej wysłali za granicę ajenta w celu ułożenia się o ceny pszenicy.

Powodem tego kroku były znaczne zapasy niesprzedanego ziarna, znajdujące się na składach.

= Drzewo.

Do Zawiercia nadeszły koleją transporta drzewa, sprowadzonego aż z wewnętrznych gubernij Cesarstwa.

Są to skutki niszczenia lasów krajowych!...

= Tramwaje.

W ostanich czasach podjęto projekt zaprowadzenia komunikacji tramwajowej w Lublinie.

Na początek zbudowanoby dwie linje.

Szczegółowe projekta mają być wypracowane jeszcze w ciągu przyszłego lata.

= Gimnastyka.

Radom nie posiada dotychczas żadnego zakładu gimnastycznego, w którymby można się oddawać tej przyjemnej i zdrowej rozrywce.

Obecnie poruszono projekt urządzenia na wiosnę w parku kompletnej gimnastyki i sprowadzenia wykwalifikowanego nauczyciela.

Wobec tego byłoby może korzystnem, gdyby który z warszawskich zakładów gimnastycznych otworzył w Radomiu swoją filję.

= Rozwój.

Kasa oszczędnościowo-zaliczkowa w Radomiu, założona w roku 1881-ym, bardzo pomyślnie się rozwija, a to dzięki zaufaniu, jakie potrafiła sobie wyrobić.

Obecnie posiada ona kapitałów obcych, złożonych na lokację przez różne osoby, około 90,000 rs.

Jest to bardzo poważna suma, zwłaszcza jeżeli się zważy, iż powstała ona przeważnie z drobnych oszczędności.

Kasa radomska posiadała w filji banku polskiego kredyt otwarty do wysokości 18,000 rs., który przy reorganizacji banku został cofnięty.

Zarząd kasy postara się o otrzymanie takiego kredytu i w oddziale banku państwa, co prawdopodobnie uzyska po dopełnieniu niezbędnych formalności.

= Z wyszogrodzkiego.

Okolica nasza czyniła niedawno starania o uzyskanie dla Wyszogroda stacji telegraficznej; chciano nawet w pewnej mierze przyłożyć się do kosztów założenia telegrafu.

Gdy jednak władza zażądała od nas 800 rs. na założenie stacji oraz utrzymywanie jej przez pierwsze trzy lata, a nadto dostarczenia bezpłatnie materjału drzewnego na słupy na przestrzeni przeszło dwóch mil, większość odmówiła ofiar i zapewne telegraf wyszogrodzki do skutku nie dojdzie.

= Korzystne przedsiębiorstwo.

Piszą do nasz z Lublina.

„Na łąkach, położonych nad Bystrzycą przy drodze do dworca kolei, jeden z przedsiębiorców miejscowych wykopał w ubiegłym roku dwie sadzawki, które zarybił i nadto urządził na nich w zimie ślizgawkę publiczną.

W domku, wybudowanym obok sadzawek, znajduje się ogrzewany pokój dla pozostawienia zwierzchniego ubrania i przypasania łyżew, tudzież wynajmują się tam łyżwy za małą opłatą.

W niedziele i święta ślizgającym się przygrywa orkiestra wojskowa.

Przedsiębiorca ustanowił niewielką opłatę, gdyż w dnie powszednie płaci się tylko kop. 5, w świąteczne zaś, gdy jest muzyka, kop. 10.

Publiczność lubelska tłumnie odwiedza miejsce ślizgawki, szczególniej zaś damy, których zręczność podziwia brzydka połowa rodzaju ludzkiego, obficie zbierająca się na lodzie.

Przedsiębiorstwo niezły dochód przynosi pomysłowemu właścicielowi sadzawek.”

= Przypadkowe otrucie.

W Parczewie pan R., myśliwy, przygotowawszy trutkę na lisy, na krótką chwilę wyszedł z pokoju, z czego skorzystała służąca i skosztowała przysmaku, oraz poczęstowała nim jeszcze trzy dziewczyny z kuchni.

Straszne objawy zatrucia okazały się natychmiast.

Przywołany lekarz nie rokuje nadziei wyzdrowienia.

= Nagła śmierć.

W Tulczynie nagle zakończył życie dr. Mitink, lekarz miejscowy.

Przyczyną śmierci było nadużycie chloralu, którym zmarły ratował się od bezsenności.

ZE STATYSTYKI.

* **Na stacjach telegrafu rządowego** w miesiącu grudniu r. z. otrzymano dochodu 671,000 rs. W tymże miesiącu w r. 1884-ym było dochodu 645,591. Cały dochód od 1-go stycznia 1885-go r. do 1-go stycznia r. b. wynosił 8,215,977 rs., czyli o 224,652 rs. więcej niż w r. 1884.

* **Według danych,** zebranych przez departament celny za rok 1884, w ciągu tego czasu straż pograniczna, urzędnicy celni i osoby prywatne zatrzymały 28,205 razy kontrabandę, przyczem aresztowano 11,969 przemytników i skonfiskowano towaru na sumę 369,232 rs. Stosunek to nader nieznaczny do ogółu corocznie bezkarnie przeprowadzanej przez granicę kontrabandy.

* **Według wiadomości,** zbieranych przez biuro statystyczne policyjne, w miesiącu listopadzie r. z. zmarło w Warszawie 502 mężczyzn i 460 kobiet, razem 962 osób, a zatem w porównaniu z październikiem więcej o 25 osób. W ogólnej liczbie zmarłych znajduje się dzieci do lat pięciu 513, a mianowicie do 6-ciu miesięcy 212, od 6—12 miesięcy 99, od 1—2 lat 96, od 2—5 lat 106 dzieci. Osób starszych nad 5 lat zmarło 449, a mianowicie od 5-ciu do 10 lat 21, od 11—20 lat 34, od 21—30 lat 64, od 31—40 lat 57, od 41—50 lat 64, od 51—60 lat 78, od 61—70 lat 66, od 71—80 lat 46, od 81—100 lat 19 osób. Śmiertelność w oddzielnych cyrkułach tak się przedstawia: w I/XI-ym zmarło 99 osób, w II/III-im 64, w IV-ym 68, w V/VI-ym 177, w VII-ym 82, w VIII-ym 192 (najwięcej), w IX-ym 87, w X-ym 93, w XII-ym 48 (najmniej). Oprócz tego przyjezdnych w szpitalach zmarło 52 (kobiet 32 i mężczyzn 20). Na choroby pomorkowe epidemiczne zmarło 198 osób, t. j. 89 płci męskiej i 109 żeńskiej; najwięcej zmarło na dyfteryt i krup 56, na szkarlatynę 34, na tyfus brzuszny 33, na odrę 23, na ospę 17 i t. p. Na inne choroby częściej się przytrafiające zmarło 752 osób, a mianowicie na *pneumonia et pleuropneumonia* 130, na *phtisis et tuberculosis* 111, na *gastroenteritis* 79, na *bronchitis* 73, na *meningitis* 63, na *convulsiones* 63 i t. p. Wypadków nagłej śmierci było 7 (5 mężczyzn i 2 kobiety), śmierci wypadkowych 3 (mężczyźni) i samobójstw 4 (mężczyzn 2 i kobiety). W grudniu urodziło się noworodków martwych 72 (43 chłopców i 29 dziewcząt).

* **Ludność Wiednia** wraz z przedmieściami wynosi 1,123,403 mieszkańców. Samo miasto z dziesięcioma cyrkułami liczy 709,889 mieszkańców.

ZE ŚWIATA.

× **Marszałek krajowy Galicji,** dr Zyblikiewicz, zamierzył udać się w podróż do Konstantynopola i Ziemi św.

× **Ze Lwowa** donoszą, iż, jak urzędownie stwierdzono, w znanym pożarze magazynów siana na przedmieściu janowskiem, spaliło się osób 47.

× **Karol Gregorowicz,** młody skrzypek polski, który debiutował w tych dniach z wielkiem powodzeniem w Berlinie, uzyskał bardzo dobrą posadę w Lizbonie, gdzie, jak wiadomo, znajduje się obecnie i Władysław Górski.

× **Patti,** o której pisma doniosły, że straciła głos, umieściła w dziennikach wiedeńskich list otwarty, grożąc procesem kryminalnym roznosicielom tej fałszywej wieści, która interesom jej szkodzi.

× **Do Szczecina** przybył syn króla kameruńskiego Aqua. Jest to młodzieniec 15-letni, którego przysłano do Niemiec na edukację.

× **W Berlinie** zawiązuje się nowe stowarzyszenie, mające na celu ochronę wyrobu masła i dozór nad handlem temi produktami.

× **T. zw. piękna polka** stawała w tych dniach przed sądami berlińskiemi za przestępstwo przeciw moralności. „Pięknemi polkami” (*Die schöne Polin*) nazywają się zwykle różne komedjantki, handlujące swoją nadmierną tuszą lub siłą. Wszystkie t. zw. olbrzymki podszywają się nad Spreą pod narodowość naszą. I najnowsza „piękna polka” berlińska okazała się dzieckiem stolicy pruskiej i nazywa się nawet bardzo po niemiecku, bo Marjanna Deutscher.

× **Odwieczny przesąd** indjan amerykańskich byłby pozbawił życia jednego z czerwonoskórych z pokolenia Bella-Corla, produkujących się obecnie w Berlinie. Indjanie bowiem wierzą, że kto z nich potknie się w słynnym tańcu „orła”, wykonywanym tylko raz na rok, ten musi zginąć, gdyż zasłużył sobie na gniew „wielkiego ducha”. Otóż jeden z trupy potknął się właśnie, występując w owym tańcu i ukląkł już, aby runąć pod tamahawkiem swojego naczelnika, który przyskoczył do niego, aby uczynić zadość woli boskiej i byłby skonał ze znanym stoicyzmem czerwonoskórych, gdyby nie pośrednictwo przedsiębiorcy, niejakiego kapitana Jacobsena.

× **Oryginalną nowość** wprowadził właściciel restauracji berlińskiej „Löwenbräu” do zakładu swojego. Jest nią lew z bronzu, naturalnej wielkości, siedzący na beczce piwa i wydający zawsze za pomocą jakiegoś mechanizmu straszliwy ryk, ilekroć służba rozpoczyna nowy antałek.

× **Saint-Saënsowi,** słynnemu muzykowi francuskiemu, odmówił intendent teatrów w Kassel pozwolenia urządzenia koncertu. Patrjotyczna to zemsta, gdyż wiadomo, że Saint-Saëns jest wrogiem muzyki wagnerowskiej.

× **Przekopywanie kanału panamskiego,** mającego połączyć ocean Spokojny z morzem Atlantyckiem, musi walczyć z rozmaitemi nieprzewidzianemi przeszkodami, także, wedle zdania inżenierów amerykańskich, całe to olbrzymie przedsiębiorstwo zrobi kompletne fiasco. Wedle pierwotnego kosztorysu inżeniera Lessepsa, miał cały koszt wykonania tego przekopu wynosić 600 milj. fr., tymczasem od chwili rozpoczęcia robót w r. 1881-ym do końca zeszłego roku wydano już blizko 800 milj. fr., a najważniejsza i najkosztowniejsza część robót pozostaje jeszcze do zrobienia. Mniejsza jednak byłoby o koszta, lecz co gorsze, wedle zdania wielu techników, a między innymi inż. Crosby z Cincinnati, przeszkody naturalne miejscowe zupełnie uniemożliwią wykończenie dzieła. Mianowicie cały teren, przez który przechodzi linja kanału, poprzecinany jest licznemi rzekami, które, jak wiadomo, w klimacie zwrotnikowym w niektórych porach roku otrzymują z opadów atmosferycznych olbrzymie masy wody. Największa z tych rzek, Chagres, wzbiera niekiedy na 40 stóp ponad zwykły stan, a w tem właśnie miejscu gdzie się przecina z kanałem, dno jej leży o 50 stóp wyżej ponad poziomem dna przekopu. Aby rzekę tę ująć w karby, postanowił Lesseps wybudować mur na 200 stóp wysoki, a na milę długi. Mogłoby to być gdyby nie niebezpieczeństwo, że cała ta budowa może kiedyś w jednej chwili runąć. Jedno silniejsze trzęsienie ziemi może całe dzieło w gruzy zamienić, a trzęsienia ziemi w tamtej miejscowości są rzeczą nader częstą, gdyż co roku po kilka razy się zdarzają.

× **Kosztowny kwartet.** W Paryżu umarł niedawno bogaty lubownik muzyki, który pozostawił w spadku pomiędzy innemi cztery smyczkowe instrumenta, wszystkie Stradivariusa. Jedne skrzypce datują z r. 1737-go, roku śmierci Stradivariusa; są to ostatnie skrzypce, które on zbudował i które sam nazwał „śpiewem łabędzim”. Kosztowały one 17,000 franków. Drugie skrzypce z rokiem 1704-ym kupione były za 12,750 fr. Altówka z datą r. 1728-go nabytą była za 19,000 fr. Basy pochodzą z r. 1696-go i zapłacone były 17,500 fr. Dokumenta uwierzytelnione stwierdzają prawdziwość tych instrumentów.

× **Ludwika Michel,** wypuszczona przeciw woli swojej z więzienia, jak sama mówi, czyni obecnie wszystko, aby wrócić znów za kraty. Chodzi jej bowiem o to, aby ludzie o niej koniecznie mówili, a o wolnej socjalistce zapomną niebawem. Dlatego szuka Michel powodu, aby się nanowo narazić rządowi. Wygłasza mowy, grozi zburzeniem porządku publicznego, słowem miota się jak warjatka.

× **Policja angielska** czuwa od pewnego czasu bardzo troskliwie nad bezpieczeństwem osoby księcia Walji. Przybył bowiem do Chester jakiś podejrzany irlandczyk, który, choć śledzono go bardzo uważnie, znikł bez śladu. „Nieprzejednany” ów nosi się z zamiarem zamachu na księcia Walji, jak policji doniósł anonimowy telegram.

× **Skutki samotnego więzienia.** W r. 1875-ym aresztowano w Londynie podczas rozruchów ulicznych jakiegoś belgijczyka, nazwiskiem Ley. Ley, wydany do Belgji, został tam skazany na kilkoletnie, samotne więzienie. Obecnie chciano go wypuścić z celi, gdyż kara jego skończyła się. Ley, odwykłszy jednak od ludzi, nie chciał wyjść z więzienia, wpadając w wściekłość na widok twarzy człowieczej. Nieszczęśliwego musiano wyprowadzić przemocą z celi i umieszczono go tymczasowo w domu zdrowia.

× **W Rzymie** od kwietnia otwartą będzie szkoła sztuk pięknych dla kobiet z wydziałem dekoracyjnym i tapicerskim. Kierowniczką wydziału rzeźby ma być pani Salazaro.

× **W Neapolu** skutkiem świętowania powożących, właściciele dorożek i tramwajów musieli użyć woźniców z grona niekompetentnych wyrobników. Rezultatem tego było, że w ciągu trzech dni zdarzyło się w Neapolu przeszło sto wypadków przejechania i wyrzucenia z powozu.

× **Na wyspie Sardynji** skutkiem roztopów śnieżnych nastąpił wylew, który ogromne wyrządził szkody w polach i winnicach.

× **Policja włoska** zniosła liczną bandę fałszerzów pieniędzy, grasujących w miastach: Catania, Cagliari i Palermo. Przy tej sposobności zabrano dziesięć miljonów lirów sfabrykowanych banknotów.

× **Meksykański wulkan,** Colima, wybuchnął znów d. 23-go b. m., zalewając okolicę olbrzymiemi kamieniami i wielkiemi potokami wrzącej lawy.

× **Jaskinia w Monaco** pochłonęła znów nową ofiarę. Kasjer jednego z banków w Nizzy powiesił się w zeszłym tygodniu w przedsionku na drzewie laurowem, przegrawszy cały swój majątek.

× **Kanibalizm** na oceanie Spokojnym. Okręt „Fairlie„, wracający z wysp Salomońskich do Sidney, przyniósł ztamtąd wiadomość, że mieszkańcy wyspy Bagga zabili jednego członka załogi okrętowej, jakiegoś Childea, ugotowali go zjedli.

× **Emir Buchary,** zmarły niedawno, zostawił 7-iu synów, 19 córek i 182 żon. Dwór składało 300 niewolnic, w tej liczbie 10 fryzjerek, 29 szwaczek i 4 akuszerki, 40 eunuchów i 140 oficjalistów, do których należeli astrologowie, imani, lekarze. Książę nie mógł się uskarżać na brak towarzystwa.

× **Złodzieje nowojorscy** wynaleźli sobie nowy rodzaj zarobku. Kradną oni... elektryczność, przeprowadzając ją za pomocą min z jednego domu do drugiego.

× **Odpowiedź redaktora.** „Okropny człowiek ten redaktor X. Posyłam mu najpiękniejszy mój utwór, poemat w dziesięciu zwrotkach i robię mu uwagę, że ostatnie cztery zwrotki możnaby opuścić. I wyobraź sobie co mi ten nędznik odpowiedział?”—„Ciekawym bardzo.”—„Oto jest odpowiedź wydrukowana: „I sześć pierwszych także.”

Nekrologja.

† Ś. p. Marja **Balicka,** uczennica klasy V-ej, córka Jana, rejenta i Walerji z Lapierrów, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona śś. sakramentami, zgasła w 15-ej wiośnie życia w dniu 30-ym stycznia r. 1886-go. Ciężko strapieni rodzice i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i koleżanki zmarłej na nabożeństwo żałobne w dniach 1-ym i 2-im lutego o godzinie **10-ej** rano w dolnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 2-im lutego, t. j. we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski.
—410—

† Ś. p. Aniela **Krosnowska,** wdowa po doktorze, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zakończyła życie w sobotę, tj. dnia 30-go stycznia r. b. w wieku lat 54. Stroskani synowi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Krzyża, dnia 3-go lutego r. b., to jest we środę, o godzinie **11-tej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski.
—423—

† Ś. p. Leon **Poklewski-Koziełło,** asesor kolegjalny ostatnio pomocnik notarjusza, po długiej i ciężkiej chorobie przeżywszy lat 46, opatrzony św. sakramentami zmarł dnia 31 stycznia 1886 r. Wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia Najśw. Marji Panny przy ulicy Leszno nastąpi we wtorek, to jest dnia 2-go lutego, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski.
—426—

— B. p. Moritz **Beiler**, kupiec, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 74, przeniósł się do wieczności. W głębokim smutku pogrążona wdowa wraz z synem, córkami, synową, zięciem i wnukami zapraszają krewnych i przyjaciół zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 3-im lutego, to jest we środę, o godzinie **2-ej** po południu z domu przy ulicy Miodowej № 19 nowy, na cmentarz wyznania mojżeszowego. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą.
2—424—

† W dniu 31-ym stycznia r. b. zmarł w dobrach swych Woroniec, gubernji siedleckiej, ś. p. książę Kazimierz **Światopełk-Mirski,** przeżywszy lat 68. Pogrzeb ma się odbyć w dniu 3-im lutego w dobrach Woroniec, o czem stroskana rodzina zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych.
—422—

† Dnia 25-go stycznia 1886 r. w mieście Noworadomsku zmarła Teofila z Kułakowskich **Frank,** żona b. maszynisty dr. żel. w. w., przeżywszy lat 45. Pozostawiła w nieutulonym żalu matkę staruszkę, męża i dzieci. Cześć pamięci zacnej żony i matki.
—420

† Ś. p. Eufemja z Saskich **Ossowska,** zakończyła życie dnia 30-go stycznia r. b. w Warszawie, w wieku lat 63. Zwłoki jej pochowane zostaną w grobie familijnym w Drzewicy, w pow. opoczyńskim dnia 3-go lutego. W tymże dniu, to jest we środę, o godzinie **9-ej** zrana, odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, za spokój duszy zmarłej na które pozostały brat zaprasza przyjaciół i znajomych.
—415—

† Ś. p. Zofja z Papków **Werner,** żona obywatela ziemskiego, po krótkich cierpieniach zmarła dnia 30-go stycznia 1886 roku, przeżywszy lat 32. W ciężkim smutku pozostały mąż z synem i siostrami zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na pogrzeb, odbyć się mający we wtorek, to jest dnia 2-go lutego r. b., o godzinie **2-ej** po południu, w majątku Seroczyn, na cmentarz miejscowy. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.
—416—

† Dnia 3-go lutego, to jest we środę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. małżonków Anny i Józefa **Gastold-Bukrabów,** na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.
—406—

† Dnia 3 lutego, tj. we środę, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Leśkiewicza,** b. referendarza stanu b. rady stanu Królestwa Polskiego, odbędzie się o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, żałobne nabożeństwo, na które pozostała rodzina zaprasza.
—417—

Z Cesarstwa.

Zmiana gabinetu w Anglji, oto przedmiot zajmujący dotąd pierwsze miejsce w szpaltach politycznych pism rosyjskich, aczkolwiek zapatrywania ich na tę ważną sprawę są nadzwyczaj różne. Podczas kiedy *Petersburskija wiedomosti* utrzymują, że zmiana gabinetu zachowawczego na liberalny jest dla Rosji kwestją niemal zupełnie obojętną, a to głównie z powodu, że musi być równie słaby i niepewny jutra, jak były rządy margrabiego Salisburego, *Swiet* zapatruje się na to z cokolwiek odmiennego stanowiska i powiada: „Upadek angielskiego gabinetu konserwatywnego nie przypadnie niezawodnie do smaku niemieckim politykom tak w Niemczech, jak i w Austrji. Stosunek Gladstona do Austrji i do polityki ks. Bismarka jest zanadto dobrze znany. Co się tyczy Rosji, to pytanie czy ma się cieszyć, albo też smucić spodziewanym przewrotem w polityce angielskiej, zależy od tego, jaki kierunek przybierze działalność naszej własnej dyplomacji. Anglja niezawodnie będzie popierała umocnienie niezawisłości państw bałkańskich, choćby dla tego przyszło poświęcić całość, albo nawet i samo istnienie Turcji. Od nas samych zależy stanąć na takim samym, albo na przeciwnym punkcie widzenia. Nie możemy pozostawać obojętnemi widzami niechybnego rozpadnięcia się Turcji. Zabezpieczywszy nasze interesa w cieśninach i nie dopuściwszy Austrji do zajęcia Saloniki, zrobimy już swoje. W takich warunkach zjednoczenie Bułgarji i oswobodzenie Serbji od wpływu austrjackiego może przynieść nam olbrzymie korzyści.”

W *Petersburskich wiedomostiach* czytamy: „Co za oklepany temat, jak dawno już rozstrzygnięta ostatecznie kwestja „„odbudowania Polski,”” a przecież od czasu do czasu wypada ją znowu kłaść na porządku dziennym. „„Prusy nigdy się nie zgodzą na odbudowanie Polski; precz z rękami — oto wszystko, co można powiedzieć polakom; nie zrobimy im ustępstw ani na włos, a ponieważ życzliwości polaków nie można sobie zjednać środkami łagodności, nie pozostaje nic więcej, jak tylko znieść żywioł polski”” — oto program ks. Bismarka, uzasadniający jaknajlepiej wszystkie środki przedsiębrane ostatniemi czasy przez rząd niemiecki, przeciw poczynającemu znowu krzepić się i umacniać na wschodnich pograniczach monarchji separatystowskiemu żywiołowi polskiemu. Zarówno wydalania poddanych rosyjskich i austrjackich, jak i zamierzona kolonizacja Poznańskiego i Prus wschodnich przez osadników niemieckich, oraz umocnienie w tych prowincjach niemieckiej szkoły i wszelkich w ogóle „„narzędzi germanizacyjnych””, świadczą tylko o niezłomnem postanowieniu żelaznego kanclerza, wytrwania przy urzeczywistnieniu raz nakreślonego a dla ogólno-państwowych interesów niezbędnego celu, bez względu na wszelkie opozycje parlamentu lub sejmu. W danym wypadku *salus reipublicae* oddawna stała się *suprema lex* i nie z tej też strony intryga polska zasługuje na dalszą uwagę i roztrząsanie. Daleko charakterystyczniejszą jest ta okoliczność, że dotychczas część społeczeństwa niemieckiego nie chce się pogodzić z koniecznością energicznej polityki względem polaków i powodując się zupełnie opacznie do tej kwestji mieszanemi teoretycznemi względami, opinjami i przekonaniami, prowadzi zaciętą walkę z programem rządowym. I ta oto sprzeczność między częścią opinji publicznej a zapatrywaniami sfer rządzących stanowi właśnie obecne nieszczęście, dotykające dzisiejsze Niemcy i z tej strony podjęta znowu „„kwestja polska”” zasługuje na uwagę i obudza największy interes. Kto ostatecznie w tej walce zwycięży — kanclerz żelazny, czy też klerykalno-separatystyczna koalicja, przesądzać teraz nie ma żadnej możności, ale to rzecz pewna, że od rezultatów tej walki pod wieloma względami zależy dalsza przyszłość zjednoczonych Niemiec i zależy też narodowa niemiecka idea państwowa.”

Pet. wied. piszą: „Przez ostatnie kilka lat społeczeństwo rosyjskie odwykło już od zjawisk anarchji politycznej, która dawniej je niepokoiła, i witało radosne oznaki uspokojenia, dające się dostrzegać w Petersburgu, w wielkich miastach i w głuchej prowincji. Tego odzyskanego uczucia ufności nie naruszy nowa sprawa polityczna, z której sprawozdanie, według *Praw. wiest.*, podajemy. Sprawa przedstawia się dość poważnie tak z rozmiarów przestępnej organizacji, jak i z celów i planów jej kierowników, jako też i ze względu na stanowisko niektórych wmieszanych w nią osób. Szczególniej zasmucającym jest udział w anarchistycznej działalności osób znajdujących się w służbie, a tem więcej „„w czynnej służbie wojskowej””. Ale sprawa cała wyrosła oczywiście na cudzym gruncie i lubo ma związek ze zbrodniczem stowarzyszeniem „„Narodnej woli””, ale żywiła się wyłącznie elementami naszego zachodniego pogranicza, a nawet, jak powiedziano w komunikacie urzędowym, austrjackiej Galicji. Celem anarchistów, według słów tegoż komunikatu, „„było odrodzenie Polski na zasadach socjalizmu””. Było to więc konwulsyjne drgnienie tejże samej polskiej idei w nowym kierunku. Krwawe niepowodzenie, jakiego doznało klerykalno-szlacheckie przedsięwzięcie z r. 1863-go, powołało do życia nowych piastunów rewolucyjnej polskiej idei, którzy próbowali rzucić się w stronę socjalizmu i szukać gruntu w klasach robotniczych. Próby takiej należało się spodziewać, tak samo jak łatwo było przewidzieć zupełne jej niepowodzenie. Ludność fabryczna i rzemieślnicza gubernij nadwiślańskich zbyt jest dobrze postawiona materjalnie, aby odpowiedziała na przynętę nauk socjalistycznych; z drugiej strony ustrój społeczeństwa polskiego nie jest bynajmniej taki, aby ruch zwracający się w tym kierunku, mógł znaleźć współczucie i poparcie wśród sfer wpływowych.”

Z ostatniej chwili.

Kardynałowie francuscy Guibert, Caverot i Desprez wystosowali pismo do prezydenta rzeczypospolitej, w którem protestują przeciw zawartym w programie gabinetowym oskarżeniom duchowieństwa francuskiego. Kardynałowie ganią niewłaściwe mieszanie się do wyborów kilku duchownych, wszakże przypominają świeżo wygłoszone zdanie Ojca św., iż kościół nie odrzuca w zasadzie żadnej formy rządu. Oświadczenie to powinno stanowić dla rzeczypospolitej rękojmię, że kościół nie występuje przeciw niej wrogo, dlatego kardynałowie zastrzegają się przeciw podawaniu w wątpliwość miłości i wierności duchowieństwa francuskiego dla ojczyzny.

Z Rzymu telegrafują pod dniem 30-ym z. m., iż cztery włoskie pancerniki i jeden statek awizowy w dniu tym pojawić się miały pod komendą kontr-admirała Martiniego na wodach kreteńskich. *Diritto* i *Perseveranza* ganią ten krok rządu, dowodząc, że podwaja on niebezpieczeństwo wojny.

W włoskiej izbie deputowanych minister spraw zewnętrznych, jen. Robillant, oświadczył, iż celem misji jen. Pozzolini do króla Jana abisyńskiego jest nawiązanie z nim dobrych stosunków sąsiedzkich, co okazało się potrzebnem ze względu na trwałe zajęcie Massawy przez Włochy.

Mocarstwa przygotowują nową notę zbiorową do Serbji, Grecji i Bułgarji w sprawie rozbrojenia.

Zatarg rządu greckiego z posłem angielskim w Atenach, Rumboldem, z powodu nietaktownego uniesienia się tegoż przy wręczeniu Delyannisowi noty lorda Salisburego zaostrza się. Rumbold domaga się, aby rząd zaprzeczył odnośnym doniesieniom i szykanom dzienników ateńskich. Delyannis odmawia.

Dzienniki paryskie donoszą iż jeneralnym rezydentem francuskim w stolicy Anamu Hue, mianowany został Dillon, rezydentem w Hanoi kapitan fregaty Paweł Vial. Naczelnym rezydentem w Anamie i Tonkinie został mianowany, jak wiadomo, już dawniej Paweł Bert.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Wiedeń 1-go lutego. — *Politische Correspondenz* zaprzecza wiadomości, jakoby według warunków umowy turecko-bułgarskiej ks. Aleksander mianować miał gubernatora jeneralnego w Rumelji. Prowincja ta będzie, podobnie jak Bułgarja, rządzoną przez przefektów i stanowić ma administracyjną całość z Bułgarją. Książę mianowany będzie namiestnikiem sułtańskim w Rumelji z nieograniczonym terminem. Części tureckie okręgu Haskioi w górach Rodope przyłączone zostaną do wilajetu adrjanopolskiego. Umowa przedłożoną zostanie konwencji mocarstw do zatwierdzenia, poczem dopiero ks. Aleksander uda się do Konstantynopola w charakterze gościa sułtańskiego.

Paryż 1-go lutego. — Zapewniają, iż Francja nie przyjmie udziału w demonstracji flot i ograniczy się na daniu Grecji życzliwych wskazówek.

Paryż 1-go lutego. — Zaburzenia robotników w Decazesville uniemożliwiły przyjęcie wniosku amnestyjnego Rocheforta. Radykaliści żądają także ułaskawienia Nourrita, który w r. 1848-ym podczas rewolucji lutowej, licząc lat 16, zastrzelił jenerała Breę.

Ateny 1-go lutego. — Wtajemniczeni zapewniają, iż rząd gotów byłby do wycofania się ze sprawy wojennej, gdyby otrzymał od Anglji zadosyćuczynienie w formie odwołania posła Rumbolda. W każdym razie postanowienia swoje odroczył gabinet do chwili utworzenia się gabinetu Gladstona.

Konstantynopol 1-go lutego. — W demonstracji flot europejskich w kreteńskiej zatoce Suda uczestniczyć ma 5--6 okrętów angielskich, cztery włoskie, trzy austrjackie. Postanowienia Francji, Niemiec i Rosji nie są dotychczas znane.

(Ajencja północna.)

(*Otrzymane w dniu wczorajszym.*)

Petersburg 31-go stycznia. — Dzienniki donoszą, że ministerjum spraw wewnętrznych przystąpiło już do rozbioru prac i materjałów, zebranych przez byłą komisję pod prezydencją sekretarza stanu Kochanowa.

(*Otrzymane w dniu dzisiejszym.*)

Wiedeń 1-go lutego.— Polacy mają wnieść do rady państwa interpelację z powodu wynurzeń ks. Bismarka, jakoby wydalania pruskie działy się wskutek porozumienia z Austrją.

Konstantynopol 1-go lutego. — Otrzymaną tu została nota mocarstw pochwalająca umiarkowanie Porty i oświadczająca, że wszystkie mocarstwa doszły do zgody co do sprzeciwienia się nieprzyjaznej akcji floty greckiej, wobec czego dokonywa się skoncentrowanie eskadr europejskich. Mocarstwa będą się domagały rozbrojenia i energiczne wezwania w tym duchu będą uczynione w Belgradzie i w Sofji, a w każdym razie Europa stanie po stronie zaczepionego.

Belgrad 1-go lutego. — Wczoraj doręczoną tu została nota zbiorowa mocarstw zawierająca oświadczenie, że Europa nie życzy sobie dalszych starć i dlatego przyjmie stronę zaczepionych i nie dopuści żadnych zmian terytorjalnych.

Petersburg 1-go lutego.—Na powitanie księcia czarnogórskiego, który ma przybyć do Petersburga we środę wieczorem, wyjeżdża jutro do Wierzbołowa jenerał-major świty, hr. Orłow-Denisow.

Petersburg 1-go lutego. — Wczoraj przed południem przybył tu z Moskwy pułkownik Przewalski, którego na dworcu kolejowym niezmiernie sympatycznie przyjmował wiceprezes towarzystwa jeograficznego i bardzo liczna publiczność.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 1-go lutego 1886 r.

Z Berlina żadnych nowych i poważnych nie odebrano dziś wieści. Giełda utrzymać obiecuje notowania sobotnie—nizkie—przy usposobieniu słabem i do wszelkiego ruchu niechętnem. Wskutek tego giełda warszawska trzymała kursa walut obcych dosyć wysoko, a w ciągu trwania czynności wskutek dosyć chętnego pokupu dążności była zwyżkowa.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.35, o 5 kop. wyżej niż w sobotę. Płacono również wyżej nieco 50.27 i pół. Krótkoterminowu 50.25 w żądaniu, płacone były 50.12 i pół i potem wyżej 50.17 i pół do 50.20, również 5 kop. wyżej niż w sobotę.

Na pomniejsze miasta niemieckie za krótkoterminowe 50.02 i pół do 50.10 płacono.

Na **Londyn** 10.18 żądano i płacić trzeba było 10.16, 10.16 i pół, a później nawet 10.17 i pół.

Na **Paryż** 40.70 bez obrotów.

Na **Wiedeń** 81.15 w żądaniu. Kupowano z początku po 80.85, a w końcu nawet 81 płacono.

Pomimo to wszystko ruch bardzo ograniczony.

Papiery ciągle jeszcze mocno, chociaż obroty niewielkie, ale po kursach wysokich.

Listy likwidacyjne większe 90.10, mniejsze 89.75 w żądaniu.

Pożyczka wschodnia 98.85.

Listy zastawne ziemskie 98.85 za serję I-szą w żądaniu. Lit A. płacono 98.60 nawet. Serje II-ga, III-cia i IV-ta 98.70 bez ruchu. Serja V-ta 96.35, płacono za nie 96.15 do 96.25.

Listy miejskie 95.50, 94.35, 94.10 i 93.80; za II-gą 94.10 dosyć chętnie płacono.

Obligi 90.75, bez obrotu.

Listy łódzkie serji I-ej po 91.50 poszukiwane, za II-gą 91, za III-cią 90 żądano.

Akcjami nie robiono żadnych interesów.

Godzina 12. Usposobienie mocne, kursa końcowe płacono jeszcze.

J. Wł.

Dolina Szwajcarska.

We wtorek, dnia 2-go lutego 1886-go roku.

KONCERT

Orkiestry Warszawskiej pod dyrekcją ***Adolfa Sonnenfelda.***

Wejście kop. 30.—Początek o godzinie 4 i pół po południu. (429)

— ***Jan Urbanowicz,*** adwokat przysięgły, przyjmuje do 10 rano i od 6 do 8 po poł. przez czas zaś trwania w Izbie sądowej sprawy „Biłgorajskiej", t. j. od 8 lutego do marca przyjmuje rano do 10, po południu od 7—8. Długa 25 (Eldorado). (298)

Szpital Ewangelicki.

W ambulatorjum szpitala przychodzącym chorym udzielają porady codziennie od godziny $10^1/_2$ do $11^1/_2$.

W chorobach wewnętrznych:

Dr ***Mikołaj Brunner.***

Dr ***Aleksander Wolff.***

W chorobach chirurgicznych:

Dr ***Władysław Stankiewicz.***

W piątki zaś porady w chorobach moczo-płciowych.

1338) Długotrwałe ***zapory*** oraz ***katary kiszek*** leczą się skutecznie kombinacją hydropatji z massażem. ***Zakład leczniczy.*** Obożna 5.

— Niniejszem zawiadamiam osoby interesowane, że z dniem dzisiejszym zrzekłem się zupełnie obowiązków Jeneralnego Reprezentanta Rosyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów z r. 1835-go i nadal interesami tegoż Towarzystwa zajmować się nie będę.

(130) ***Stanisław Schoenfeld.***

— ***Dentysta Idzikowski,*** b. asystent przy wied. szkole dentystycznej, pragnąc pacjentom swoim wprawiać sztuczne zęby, któreby odpowiadały wszelkim warunkom doskonałości, zwiedził pierwszorzędne zakłady Londynu, Paryża, Wiednia, Berlina, a urządziwszy zakład swój na wzór tychże, gwarantuje, że wstawiane u niego zęby w cenie 2-ch rubli, tak pod względem dobroci materjałów, jak dokładności wykończenia, są ostatnim wyrazem dotychczasowego postępu dentystyki.

Zęby wyjmuje bez bólu. Przyjmuje od 10 do 6-ej. Plac Teatralny nr 11, dom Neprosa. (14)

— ***M. H. Neumark,*** dentysta Ces. Warsz. Uniwersytetu, b. asystent d-rów Alberta i Evansa w Nowym-Yorku, wstawia najlepsze zęby sztuczne po rs. 2. Tłomackie nr 11. (402)

— Znaczna ilość ***okowity kartoflanej do sprzedania*** naraz lub częściami na miejscu, o 12 godzin jazdy od Warszawy; wiadomość w hotelu Rzymskim Nr 13 od 1-ej do 3-ej po południu. (370)



MEBLE skromne i ozdobne, tanio nabywać można w Magazynie Piechowskiego i S-ki, **PRZENIESIONYM** na Marszałkowską Nr 114 róg Złotej, w podwórzu. (6

Żałoby, Trumny i kompletne pogrzeby „w Warszawskim Magaz. żałobnym". Krakowskie-Przedm. 64, resursa obywatelska. (104)

— Po kilku tygodniach przerwy w mej praktyce, z powodu choroby i obecnie po zupełnym moim wyzdrowieniu, donoszę Sz. moim pacjentom, iż przyjmuję jak dawniej od 10—2 i od 4—6. Krakowskie-Przedmieście nr 60, róg Bednarskiej.

(354) Dentysta *Feliks Ziemiański.*

Herbata karawanowa

firmy ***OLGI A. KORESZCZENKO w Moskwie,*** pierwszego zbioru i wyborowych gatunków w różnych cenach i opakowaniach, znajduje się na składzie u

T. D. Łapińskiego

w Warszawie, Włodzimierska 6,

Telefonu Nr 287.

Handlującym ustępuje się rabat. (39)

— ZEGARKI złote, srebrne, niklowe, z najcelniejszych fabryk genewskich w największym wyborze, poleca Skład ***M. J. Augustynowicza,*** Krakowskie-Przedmieście (róg Królewskiej). (133)

— Z upoważnienia ***Zarządu rossyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń kapitałów i dochodów,*** egzystującego od roku 1835, mam honor podać do wiadomości publicznej, że pan ***Stanisław Henryk Schoenfeld,*** nie obejmuje więcej posady głównego inspektora i głównego ajenta warszawskiego okręgu tegoż Towarzystwa, kierownictwo którego zostało mnie powierzonem do dalszej decyzji Zarządu, zatem upraszam o zgłaszanie się bezpośrednio do mnie we wszystkich interesach tyczących się Towarzystwa. Biuro otwarte od godziny 10 do 4. — Warszawa, ulica Krakowskie-Przedmieście nr 17, ***F. Witt.***—Potrzebni są agenci za dobrem wynagrodzeniem. (399)

WŁ. NOWICKIEGO

handle win i delikatesów w Warszawie, Marszałkowska 122, ***w Lublinie*** Krakowskie-Przedmieście 194.

Polecają oprócz stale otrzymywanych ***Kawioru i Siomgi,*** świeżo nadeszłe ***renomowane marynaty norwegskie,*** jako to: ***Sardynki, Auschowis i wyśmienite śledzie*** bez ości i skóry. (131)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Karolowi N.*

Czy to dzień czarny roztrąca cienie,
Czy je na nowo noc gruba kryje,
Zawsze dla Ciebie moje westchnienie,
Dla Ciebie dotąd me serce bije!!. *X..*

— Pragnie porozumieć się z Tobą kochająca Cię zawsze siostra Leonja. Czy możesz przybyć? (413)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 1-go lutego 1886 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.25	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.18	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.70	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.15	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	98.85	—.—
„ „ m.	98.85	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.50	—.—
„ „ „ II	94.35	—.—
„ „ „ III	94.10	—.—
„ „ „ IV	93.80	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	91.50
4% Listy likwidacyjne duże	90.10	—.—
„ „ małe	89.75	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.85	—.—
II „ „ rs. 100	98.85	—.—
III „ „ rs. 100	98.85	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	90.75	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. $51^1/_2$

Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $158^1/_2$

Od Listów zast. m. Łodzi kop. $118^3/_4$

Od Listów likwidacyjnych kop. $63^1/_2$

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 1-go lutego 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	460	525
„ „ pstra i dobra	—	—	540	—
„ „ biała . . .	—	—	585	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	600	630
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	390	400
„ średnie (stare) . .	—	—	385	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	360	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	270	330
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 1-go lutego 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 20°

„ garniec rs. 2 kop. 67

Lekcje Tańców

udzielam u siebie i po domach prywatnych. Elektoralna № 47. **W. Puchalski.** 202

Pianistka

przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące.—Tamka № 10, mieszk. 16. 132

KSIĘGARNIA

SKŁAD NUT i FORTEPIANÓW

Gebethnera i Wolffa,

POLECA

Następujące Nowości:

Celichowski Z. D. O działach majątkowych z tekstem i objaśnieniem Szląskiej Ordynacji Ziemskiej — Poznań 1885. 20 kop.

Henning Fr. Syn wdowy. Opowiadanie historyczne z XV wieku, z niemieckiego, wydanie ozdobione 7 drzeworytami. Poznań 1885 r. Kartonowane 35 kop.

Jokaj M. Powieści mniejsze. Treść: Ostatni Basza Budziński. — Przymusowa zabawa.—Miss Leona.—Struś.—Lekarstwo na Bajronizm.—Wieża na Dago. Lwów, 1886. 1 rs. 35 kop.

Mozer G. Z miłości, Komedja w 1 akcie. Lwów 1886. 40 kop.

Trzcińska z Dowgiałłów W. Jurek, powieść społeczna. — Kraków. 1885 1 rs. 80 kop.

Tuczyński Fr. Xaw. Bukiet najuciesznieiszych powiastek dla śmiechu i zabawy.—Poznań, 25 kop. 225r

Wyszedł z druku

ROCZNIK MYŚLIWSKI

na rok 1886-ty.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni **G. Centnerszwera,** Marszałkowska 147. 174

LICYTACJA

zastawionych i nie prolongowanych ruchomości w Lombardzie, przy ulicy Widok № 17 odbędzie się dnia 3 (15) Lutego o godzinie 10 z rana i dni następnych. 207r

POZEW Edyktalny.

Na żądanie Tekli Bronisławy 2-ch imion z Wyrwiczów Gorczyckiej, w Warszawie przy ulicy Włodzimierskiej pod № 5A/11 zamieszkałej, przez Władysława Chęcińskiego Adwokata w Warszawie przy ulicy Miodowej pod № 15 zamieszkałego działającej.

Na mocy Decyzji Sądu Delegowanego Apostolskiego Drugiej Instancji dla spraw Archidyecezji Warszawskiej, dnia 4/16 Grudnia 1885 roku zapadłej, zapozywa się przez niniejszy pozew edyktalny Stanisława Aleksandra 2-ch imion Gorczyckiego, poprzednio fabrykanta kapeluszy, później ajenta handlowego, ostatnio w Warszawie przy ulicy Marjensztadt pod № 2/2624 zamieszkałego, a od dnia 13/25 Listopada 1883 roku z miejsca zamieszkania i pobytu niewiadomego, ażeby się dnia 5/17 Lutego 1886 roku o godzinie 11-tej z rana, na Audjencji Sądu Delegowanego Apostolskiego Drugiej Instancji dla spraw Archidyecezji Warszawskiej w mieście gubernjalnem Lublinie posiedzenia odbywającego stawił i na wnioski powódki Gorczyckiej odpowiedział, która żądać będzie potwierdzenia wyroku Sądu Konsystorza Jeneralnego Archidyecezji Warszawskiej dnia 9/21 Listopada 1885 roku zapadłego, małżeństwo powódki Tekli Bronisławy 2-ch imion z Wyrwiczów z Stanisławem Aleksandrem 2-ch imion Gorczyckim dnia 1/13 Lipca 1878 r. pobłogosławione, jako zawarte z przeszkodą kanoniczną przymusu ciężkiego, za nieważne i niebyłe uznającego.

Ostrzega się pozwanego Stanisława Aleksandra 2-ch imion Gorczyckiego, iż termin powyższy w moc powołanej wyżej Decyzji, jest prekluzyjnym i w razie niestawienia się, sprawa zaocznie przez Sąd Drugiej Instancji osądzoną zostanie. 3396

Nauka i wychowanie.

Potrzebna młoda polka, znająca francuzki, na demi-place, za mieszkanie, życie, honorarjum. Bielańska 6, m. 14, rano. 1624

Lekcje muzyki u siebie i na mieście udziela nauczycielka z dyplomem Instytutu muzycznego. Bracka 9, mieszkania 2. Józefa Pląskowska. 1626

Bony niemki z dobremi świadectwami, potrzebne są zaraz. Berga № 6, m. 8. 1639

Potrzebna jest nauczycielka z patentem z ukończenia pensji, posiadająca język francuzki gruntownie, dla korepetycji z panienką z 4-tej klasy i konwersacji francuzkiej, za mieszkanie i stół. Po bliższe szczegóły zgłosić się można w godzinach do południowych, w Aleje Jerozolimskie № 31, mieszkania № 6. 1662

Uczniowie potrzebni do fabryki wyrobów mechanicznych. Ulica Szczygla № 3. 546

Potrzebny jest korepetytor na wieś do przygotowania chłopca do gimnazjum.— Wiadomość: Leszno 54, m. 6, od godziny 4-tej do 6-tej. 1724

Uczennica gimnazjalna, znająca francuzki i niemiecki, chcąca dawać lekcje za naukę gry fortepianowej, potrzebna. Senatorska 31, mieszkania 3. 243

Posady i prace.

Maszynistki podręczne potrzebne do męzkich koszul. Freta 20, m. 24. 1370

Dziewczęta (bez różnicy wyznań) od lat 12-tu, znajdą stałe zajęcie w fabryce kreplisów. Nalewki 14 nowy. 1554

Potrzebny jest starszy felczer do zakładu dla chorych nieuleczalnych. Wiadomość: Dzielna 30, od 1-szej do 4 po połud. 1499

Lekarz stale płatny, pożądany do gubernji Mińskiej. Wiadomość udzieli gospodarz, Mostowa 16. 1657

Osoba w średnim wieku z sześcioletniem świadectwem, znająca dobrze kuchnię, szuka miejsca za gospodynię lub do dozoru dzieci, albo chorej osoby. Leszno 44, m. 15.

Zdolny buchalter i korespondent w języku niemieckim, rosyjskim, mniej w polskim, z pierwszorzędnemi rekomendacjami, poszukuje posady. Łaskawe oferty sub. J. P., w kantorze Kurjera Warszawskiego. 1623

Panna służąca i kamerdyner mogą znaleźć zaraz miejsce, wymagają się długoletnie i dobre świadectwa. Wiadomość: Hotel Europejski № 91. od 9 do 11-ej rano. 1627

Osoba ze wsi, przyzwoita, poszukuje miejsca do zarządu domem lub opieką nad dziećmi. Nowolipie № 17, mieszk. 2. 1631

Potrzebny jest rostropny chłopiec umiejący pisać, za utrzymanie i ubranie. Nowy-Świat № 16, mieszkania 4. 1680

Zdolny mechanik znajdzie zaraz stałe zajęcie w składzie maszyn do szycia. Oferty K. Koperski, Senatorska 22. 1704

Kasjerka z kaucją 300 rs. szuka posady. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor pracy, Dąbrowska. 1714

Maszynistki i dziurkarki potrzebne do koszul. Hortensja 7, mieszk. 17. 1728

Potrzebna jest bona niemka, znająca roboty ręczne kobiece. Nowy-Świat № 76, wprost Świętokrzyzkiej, 2-e piętro. 1721

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca do towarzystwa lub do osoby pojedynczej, zaopiekowania się dziećmi. Nowy-Świat № 12, m. 23, od 12 do 5-tej. 1712

Potrzebna zarządzającego do samodzielnego zarządu pewnego zakładu w Warszawie, obeznanie się z czynnością łatwe, kaucja wymagalna 1,000 rs., pensja 600 rs., mieszkanie i opał. Wiadomość u p. Kunczaka, Złota № 20, od 10 do 12 w południe.

Kupno i sprzedaż.

Mebli parę garniturów tanio, kredens dębowy urządowej roboty. Leszno № 15, u tapicera. 1507

Masło młode i solone dostać można: Nowogrodzka 3, mieszk. 14. 1487

Meble po zwiniętym magazynie, różne garnitury, otomany, szeslongi i inne, sprzedaje po nie praktykowanie niskich cenach Krakowskie-Przedmieście 2, naprzeciw Kopernika. 1597

Meble garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, ozdobny, urządzenie jadalnego pokoju, oraz lustra, firanki i inne meble, z kilku pokojów, tanio do sprzedania na Chmielnej, w pałacu № 32 nowy, idąc od rogu Brackiej piąty dom. 1607

Z powodu przeprowadzki, do sprzedania: krowa, szopy, nowe jesionowe biurko, komoda i różne używane rzeczy, w Cytadeli, wprost nowej bramy, domu № 4. 1610

Fortepian używany są do sprzedania. Śliska 7 nowy, mieszk. 3. 1561

Fortepian sprzedaje na raty, wynajmuje, reperacje, strojenia. Nowy-Świat 47. Kędzierski. 1509

Dywany angielskie strzyżone, gładkie, fasonowe, łokciowe, serwety, chodniki, a także

Kobierce oryginalne tureckie, perskie, bucharskie, uralskie, tanie, kanauz, festy, tamże

Dywany à la Smyrna, sprzedaż gotowych i na obstalunki, oraz

Kołdry, dery, pleidy i t. p., wybór wielki! kretony „Zawiercie," „najlepiej kupić" w składzie głównym Giełżyńskiego. Warszawa, Marszałkowska № 137. — PP. handlującym rabat! 7

Za bezcen są do sprzedania meble z 6-u pokojów, wykwintne i skromne. Zielna № 11, nowy 19, mieszk. 4. 1340

Meble: kompletne urządzenie 6-u pokojów garnitury eleganckie, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, nocne szafki, szafki do bielizny, toaleta, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki do kart, stoliki do samowara, kandelabry, firanki, dywany, obrus, lampy, oleodruki. — Chmielna № 22 (nowy 28), od Brackiej 3-ci dom, w bramie, 1-e piętro, mieszk. 3. 1470

Do sprzedania dwa garnitury mebli, kredens, stół, kilka krzeseł, oleodruki, biurko męzkie, garderoba i futro damskie. Nowy-Świat № 48/44. 1636

Do sprzedania szeslong, materac, otomana, fotele. Krakowskie-Przedmieście 18, mieszkania 2. 1670

Meble do sprzedania bardzo tanio z przyczyny zmiany interesów. Szafy rozbierane, kolumny czarne salonowe, krzesła fantazyjne, stół czarny do garnituru wytwornie rzeźbiony i grawerowany, stoliki fantazyjne, stoliki do kart, kozetka jedwabna, kanapka fantazyjna, szeslong skórą kryty, biurko paryzkiego wyrobu damskie, szafki do bielizny bardzo ozdobne, półki do książek, etażerka, umywalnia, stół orzechowy do garnituru, z jadalni całe umeblowanie ze starego dębu, kredens, stół, krzesła, wszystko bogato rzeźbione, lampa, obrazy olejne i fotografie celniejszych utworów, przyrząd na biurko, lichtarze Frażetowskie i wiele drobnych przedmiotów, oraz urządzenie kuchenne. Bracka № 20, stróż Paweł wskaże. 1382

Suknia ślubna, atłasowa, do sprzedania, dwie godzin użyta. Plac Warecki 4, stróż wskaże. 1591

2 ogiery i 3 klacze, maści karej, ze wsi sprowadzone, do sprzedania pojedyńczo lub razem. Są do obejrzenia: Sierakowska 5. Po zgodzeniu zapłata za nie, Jasna 14, u Garczyńskiego. 1559

Futra z sobolowych łapek, kóz astrachańskich, kołnierz bobrowy, sprzedaje tanio skład dywanów „Wschód." Mazowiecka 16, w podwórzu. 213

Kassy ogniotrwałe do sprzedania po cenach najprzystępniejszych. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 1293

Suknia jedwabna niebieska, raz użyta, zupełnie świeża, do sprzedania za cenę niżej połowy wartości. Erywańska 16, m. 29.

Fortepian jest do sprzedania za rs. 120.— Ul. Złota № 55, m. 38. 1614

Biurko czarne damskie safjanem wyklejone rzeźbione i lustro duże w złoconych ramach, bardzo tanio. Jerozolimska 31 domu, mieszkania 33. 1620

Z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania nowe pianino zagraniczne za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Włodzimierska № 1325B/2 m. № 6. 1697

Sprzedaje się zupełne urządzenie gazowe do oświetlenia trzech pokojów z przyrządem do gotowania kawy. Cytadela № domu 4, na 1-em piętrze. 1699

Fortepian o 7 oktawach do sprzedania, za rs. 175. Stare-Miasto № 8, m. 8. 1711

Wyżeł, ponter młody, czystej rasy, do sprzedania. Żurawia 19. u szwajcara.

Biurko dębowe, nowe, doskonałej roboty. Elektoralna 5, u malarza. 1722

Kaszmiry czarne, jasne wieczorowe, piękne kolory, po 55 i 24 kop. Hoża 13, mieszkania 22. 245

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslongi i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 23, róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 1727

Meble garnitur czarny i kryty, urządzenie z jadalnego pokoju dębowe i różne inne bardzo tanio. Świętokrzyzka № 4, mieszkania 4, pierwsze piętro, drugi dom od Nowego-Światu. 1726

Do sprzedania figus, cena przystępna: — Wiadomość: kiosk, róg Chłodnej i Elektoralnej. 246

Fortepiany są do sprzedania o 7-u oktawach, z całemi blatami, oraz przyjmuje się strojenie i reperacje fortepianów i pianin. Senatorska № 10, u fortepianisty F. Millera.

Za bezcen meble aksamitne, szafy, łóżka, bibljoteka, kredens, stół, krzesła. Szpitalna № 5, m. 1. 1725

Meble do sprzedania, całkowite urządzenie ośmiu pokojów razem lub częściowo, oraz luster, żyrandol, trema, regulator, serwis, firanki, za bardzo przystępną cenę. Marszałkowska № 111, mieszkania 16, pierwsze piętro, pomiędzy Złotą i Chmielną. 1628

Za 250 rs. kupiony garnitur francuzki, brokatelą jedwabną (seris) kryty, sprzedaje za rs. 125. Złota 55, m. 10. 1652

Suknia balowa, raz użyta. wartości sto rs., sprzedaje się za 40 rs. Bracka 26, sklep lamp. 1635

Interesa handl. i majątk.

Wspólnik najmniej z 600 rublami, potrzebny do kantoru loterji, Marszałkowska 94, w dystrybucji. 1695

Z powodu słabości jest do sprzedania restauracja w dobrym punkcie. Wiadomość ulica Krochmalna № 3. 1706

Apteka niedaleko Warszawy jest natychmiast do sprzedania, gotówką 15,000 rubli, reszta na wypłaty. Adres w kantorze Kurjera Warszawskiego. 1378

Dystrybucja, materjały piśmienne, galanterje, z mieszkaniem, jest do sprzedania. Karmelicka № 13/9. 1447

3 place na Pradze, w blizkości dr. żel. Terespolskiej, mające ogółem powierzchni przeszło 50,000 łokci kwadratowych, uregulowane w osobnych księgach hypotecznych, są do sprzedania. Wiadomość u adwokata przysięgłego Karola Dunina, ul. Świętojerska 22, do 10 rano, lub między 5 a 7-mą po południu, z wyjątkiem świąt. 232

Magiel i sklepik z wiktuałami do sprzedania, cena przystępna. Zielna 25. 1392

Dystrybucja w dobrym punkcie jest do sprzedania. Przejazd № 9. 1583

Potrzebna jest wspólniczka samotna, z kapitałem od 1,000 do 1,500 rubli, mieszkanie, usługa i całodzienne utrzymanie gotowe. Oferty proszę składać w kiosku, róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, pod lit. W. W. 1629

Skład węgli do sprzedania. Wiadomość: Długa № 28. 1632

Potrzeba jest suma od 500 do 1.000 rubli, na pewną hypotekę. Praga, ulica Wołowa № 232, mieszk. № 6. 1660

Za pożyczenie tysiąca rubli, urzędnik rządowej instytucji, familijny, rujnowany przez lichwiarzy, obowiązuje się za procent dać całodzienne utrzymanie i mieszkanie, aż do spłaty długu ratami miesięcznemi. Gwarancja pewna. Wiadomość na miejscu. Włodzimierska 23, mieszkania 6. 1366

Rs. 80.000 do ulokowania na 1-y numer hypoteki wyłącznie nieruchomości warszawskich, na pryncypalnych ulicach, w sumach nie mniejszych nad 20,000 rs., na 7%. Sumy lokowane być mogą na dłuższe teminy. Wiadomość u adwokata przysięgłego Ksawerego Smolińskiego. Długa № 16/20,— Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się.

Potrzeba rs. 20.000 do 40,000, na dobra w gubernji Radomskiej i Warszawskiej. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod № 101. 1719

Do wydzierżawienia dobra, włók 65, w tem 18 włók łąk wyborowych. Marjenszstadt № 1, mieszk. № 1, od 2 do 3½. 1720

Sklep wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę z powodu wyjazdu. Nowolipie № 53. 1347

Do odstąpienia rs. 20.000 po Towarzystwie, na pierwszy numer hypoteki na 8%, zabezpieczone na domu w Warszawie, wartości rs. 80.000. Bliższa wiadomość, u p. Ulrich, ulica Ceglana № 3. 1402

Do interesu bardzo korzystnego potrzebny wspólnik lub wspólniczka, z kapitałem rs. 300 do 400. Chmielna 68 nowy, m. 1.

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia szynk, przy ul. Chmielnej pod № 12. 1476

Sklep wiktuałów dobrze procentujący, do sprzedania. Ulica Wilcza № 24. 228

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość w traktjerni, ulica Piwna № 42. 1522

Lokale.

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Marszałkowskiej № 67 nowy, obok gimnazjum, 3 pokoje z balkonem, na 3-em piętrze, od frontu, z dwoma wejściami, z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem i zlewem, oraz piwnica i góra wspólna, za rs. 350 rocznie.—Oraz 2 pokoje kawalerskie, każdy z osobnem wejściem frontowemi schodami, nie drogo, stróż wskaże. 157

Sklep obszerny z dwoma oknami wystawowemi, od lat 4-ch zajmowany na handel wędlin, wraz z mieszkaniem składającem się z trzech pokojów, kuchni z wodociągiem i zlewem, łazienki z wanną, dwóch piwnic i góry wspólnej, do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b., za rs. 700 rocznie. Marszałkowska № 67 nowy, obok gimnazjum, stróż wskaże. 168

Tani pokój dla osoby dającej lekcje. Królewska 3, m. 16. 1651

Lokal obszerny zdatny na restauracje lub inny procede. do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b., obok kolumny Zygmunta, Podwale № 4. 1045

Pokój wygodny dla panny, wdowy, lub kawalera moralnego, z usługą. Chmielna, dom 29, mieszkania 7. 1669

Salon z pokojem, umeblowane, przy familji. Chmielna 16, m. 7. 1547

Pokój oddzielny z przedpokojem, przy ulicy Złotej № 2. 1693

Za bardzo przystępną cenę zaraz do wydzierżawienia plac obszerny, na placu mieszkanie wygodne, składające się z trzech dużych pokojów, kuchni, sionki, etc., prócz tego dwa mieszkania mniejsze dla czeladników, warsztat, szopa, składy najodpowiedniejsze dla cieśli, stolarza, etc. przy ulicy Czerniakowskiej № 96, trzeci dom za fabryką gazową. 1038

Do wynajęcia trzy i dwa pokoje z kuchniami, oraz stajnia i wozownia. Chłodna № 19. 902

Pokój umeblowany do wynajęcia, przy ul. Nowy-Świat 1. 1412

Pokój z meblami. Chmielna № 44, od Marszałkowskiej, m. 7. 1407

Od Kwietnia do najęcia: 3 pokoje, kuchnia, 1-e piętro, 2 wejścia, za 70 rubli kwartalnie, albo 24 rs. miesięcznie, z góry, także wielka sala na warsztat o 4-ch oknach, z kuchenką, parter, za 11 rubli miesięcznie. Marjensztadt 2, w kasie łazienek Kurtza.

Pokój zaraz do wynajęcia z meblami i usługą. Bracka № 5, m. 23. 1585

Dwa lub trzy pokoje z przedpokojem umeblowane, tanio. Nowy-Świat № 48/44. 1637

Jacht 50 krów jest do wypuszczenia z folwarku w Grochowie 2-m, od Warszawy kilka wiorst za rogatkami, od 1. Lipca r. b. Wiadomość u rządcy p. Pisarzewskiego.

2 lokale frontowe po 5 pokojów, do wynajęcia w każdym czasie. Ceny umiarkowane. Chłodna № 40. 1455

Lokal z 5 lub 7-u pokojów, na 1-em piętrze od frontu, ul. Marszałkowska, z balkonem, w pobliżu ogrodu Saskiego, do najęcia od 1-go Kwietnia. Marszałkowska № 145, m. 4, od 10-tej do 1-ej. 1609

3 pokoje bez kuchni do wynajęcia. Marszałkowska 114, od Złotej 9, m. 21. 244

6 lub 5 pokojów, z wszelkiemi wygodami. Dom za Nowo-Zielna. Zielna 41. 1729

Doniesienia rozmaite.

Zamówienia na dostawy nafty do mieszkań w naczyniach: 1, 2. 3-garncowych, także i w większych ilościach przyjmuje kantor składach: R. Kędzierskiego, ul. Świętokrzyzka № 19, Nowy-Świat № 40. Za dobroć nafty i rzetelność miary poręczam. — S. Kędzierski. 972

Nieznajoma, która 1-go Stycznia 1886 r. pożyczyła studentowi pieniędzy na kupno biletu z Olkienik do Warszawy, zechce łaskawie przesłać swój adres pocztą miejską pod następującym adresem: Ulica Aleksandrja № 6, m. 4, studentowi F. Ł. 1315

Pianista podejmuje się grywać na wieczorach i zabawach tańcujących, za bardzo umiarkowaną cenę. Ulica Bednarska № 1, mieszkania 1. 235

Nafta Braci Nobel, garniec kop. 22 z rabatem. Chmielna № 37.—R. Sobocińska.

Pasztety (pain de gibier) świeże, smaczne. Skład produktów wiejskich, Marszałkowska № 119. 1659

Obiady prywatne, urozmaicone, smaczne, zdrowe, w domu przyzwoitym, po 40 stary przystępnej. Chmielna 56 nowy, m. 16, drugie piętro. 1634

Kroju uczę sposobem francuskim gruntownie, prędko i tanio, oraz przyjmuje do skrajania i pasowania suknie, okrycia i t. p. od skrajania i dopasowania stanika kop. 50. Nowy-Świat № 3, m. 6. B. Maleszewska. 1204

Magazyn Hoiert, przy ulicy Senatorskiej № 2, wprost Roeslera, przyjmuje do prania, farbowania i reperacji staroświeckie dzajnu koronki, chustki, krawaty, garnitury jedwabne i firanki, nadając takowym nowe apreturę. 969

Suknie balowe, wieczorowe, podług najświeższych modeli wykończa pracownia T. Majewskiej. Chmielna № 5, dom p. Smolikowskiego. 989

Potrzebną jest mamka, ulica Konwiktorska № 3, koszary Sierakowskie, mieszka nie Tokarewa. 1729

W stajniach hotelu Litewskiego, Nowo-Senatorska, pomieszczone mogą być stale konie z całodziennem utrzymaniem. Tamże wozownia na pomieszczenie powozów. 1553

Dnia 29 b. m., zgirał pies Dog, Ulmski, morgowaty z odmianami białemi, koło obroży, wabi się „Trezor." Kto go odprowadzi na ulicę Nowogrodzką № 23, od właściciela domu, otrzyma nagrodę. Przywłaściciel pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 1886 r.